Nr. 38. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld., Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administr. nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 17-go lutego 1926. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p.

J. E. Kardynała-Prymasa Dalbora

Metropolity Dyecezji Chełmińskiej

odprawi się we Farze w czwartek 18-go bm, o godzinie 9·30.

Na smutny ten obrzęd zapraszam uprzejmie szanownych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, urzędów, prasy, organizacyj i wszystkich wiernych.

Ks. dziekan Dembek.

Miejsca w ławkach i na krzesłach przed wielkim ołtarzem zajmują wyłącznie przedstawiciele władz, urzędów i prasy. — Dla delegacyj towarzystw i organizacyj zarezerwowane są ławki w średniej nawie — dla męskich po lewej stronie, dla kobiecych po prawej stronie.

Japonja filarem pokoju.

Japoński minister spraw zagranicznych wygłosił niedawno wielką mowę, na którą nie zwrócono dostatecznie uwagi. A przecie w związku z **przebiegiem wydarzeń w Chinach północnych właśnie Japonja staje się czynnikiem, który decyduje o pokoju światowym.**

Rosja sowiecka, kontynuując imperjalistyczną politykę carów, usadowiła się w znacznej części Mongolji, a obecnie **próbuje położyć rękę na Mandżurji**, w której Japonja ma żywotne interesy. **Gdyby Japonja zbrojnie wystąpiła** przeciw zapędom rosyjskim, to i Stany Zjednoczone, mocno zaangażowane w Chinach północnych, nie pozostałyby bierne, a **rozmiary pożaru stałyby się olbrzymie.**

Od zimnej krwi i mądrości **Japonji zależy pokój świata.** Pytanie, jakiem jest stanowisko Japonji, jest dziś w polityce międzynarodowej doniosłem i niepokojącem. Min. spraw zagranicznych Japonji postanowił odpowiedzieć na to pytanie, a odpowiedź jego uspokoiła nas w zupełności.

Rozpatrując sytuację w Chinach wykazuje, że **Japonja nie użyła siły** i zachowała pełen godności spokój, mimo prześladowań i strat, na które przebywający w Chinach Japończycy byli narażeni, mimo niebezpieczeństwa, które w r. 1925 ciążyło nad ich życiem i nad ich mieniem.

Wbrew fałszywym pogłoskom Japonja nie poparła Czang-Tso-Lina w walce, którą prowadził ze swymi zbuntowanymi generałami. A interwencja taka byłaby usprawiedliwiona faktem, że Czang jest czynnikiem ładu w Mandżurji, zaś jego przeciwników nie kto inny popychał do walki, jak tylko sowiety. Wstrzemięźliwość Japonji jest dowodem pokojowej jej polityki i poszanowania dla niezawisłości Chin. Stwierdzić należy, że **rola władz japońskich w Mandżurji ograniczyła się do niesienia** pomocy rannym i do osłonięcia zwyciężonych przed wściekłością zwycięzców.

Stanowisko Japonji pociąga za sobą kompletny **przewrót w opinji publicznej w Chinach.** Opinja ta zdaje sobie sprawę z ukrytych dawniej, obecnie zdemaskowanych motywów polityki rosyjskiej i spostrzega, że **najgroźniejszym wrogiem Chin są sowiety.** Jest to moje zdanie od szeregu lat.

Ruch antykomunistyczny w Chinach wzmaga się, a stronnictwo Kuo-Ming-Tang wyklucza ze swego łona bolszewików i uchwala wręcz antykomunistyczne rezolucje. Fakt ten wpłynie na zmianę stosunków Chin do państw zachodnich i do światłej, życzliwej polityki Japonji.

W mowie swej japoński minister spraw zagranicznych wspomniał o układzie w Locarno, „którego Japonja niestety nie jest uczestnikiem“. Układy te według niego stworzyły na całym świecie atmosferę pokoju i zaufania, która w Japonji znalazła odzew serdeczny i radosny.

Pokojowy nastrój Japonji był nam znany oddawna. Konstatujemy z radością, że Japonja pozostała wierną tej polityce tak, że słusznie nazwać ją można jednym z najsilniejszych filarów pokoju światowego.

Leon Archimbaud,
poseł do parlamentu francuskiego.

Zaborcze dążenie Niemiec zwraca uwagę Małej Ententy i Włoch.

Paryż, 15. 2. (Pat.) Omawiając sprawę wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, „La Victoire“ podkreśla, **że wzburzenie na wschodniej granicy mogłoby spowodować wojnę, której wywołania Liga Narodów nie może** oczywiście **chcieć.** Ekspansyjne dążenia Niemiec wobec Polski i Austrji zwracają na siebie szczególnie uwagę Małej Ententy i Włoch, nie mówiąc już o innych narodach.

Prasa pangermanistyczna może puszczać balony próbne, wszelako rząd berliński wie dobrze, że każdy manewr zwrócony przeciwko status quo na granicy niemiecko-polskiej nie zastanie Polski odosobnioną.

Zwrot polityki Anglji wobec Polski?

Wejście Polski do Rady Ligi Narodów było już omawianee w Locarne. — Briand przekonał Chamberlaina? — Państwa skandynawskie przeciw Polsce. — Przychylne stanowisko Włoch.

„Berliner Tageblatt“ dowiaduje się od swego korespondenta angielskiego, że jakkolwiek prasa angielska w znacznej części wypowiada się przeciwko powiekszeniu Rady Ligi Narodów to jednak w kołach rządowych myśl ta liczy coraz więcej zwolenników. W **kołach zbliżonych do rządu oceniany jest przychylnie nietylko projekt wejścia do rady Hiszpanji, lecz w ostatnich czasach przyznanie stałego miejsca w Radzie także i Polsce, znajduje coraz więcej zrozumienia.** W wywodach swych korespondent „Berliner Tageblatt“ powołuje się na opinje „Daily News“, które piszą:

Jakkolwiek gabinet nie powziął jeszcze żadnej decyzji co do przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi, to jednak oficjalnie stanowisko Anglji w tej sprawie uległo zasadniczej zmianie. Przed **spotkaniem Chamberlaina z Briandem w Paryżu aspiracje Polski nie znajdowały tam poparcia. Obecnie przypisują tu wielkie znaczenie argumentowi, że ze względu na kwestje polsko-niemieckie, jakie mogą być dysputowane w Lidze Narodów, byłoby pożądanem, aby oba te państwa były reprezentowane w Radzie Ligi. Kwestja ta zostanie prawdopodobnie poddana dyskusji na sesji marcowej Rady, która zasiadać będzie równocześnie z sesją nadzwyczajną zgromadzenia ogólnego.**

Do wywodów powyższych korespondent londyński „Berliner Tageblatt'u“ dodaje, że **argumenty wysuwane w Londynie za przyznaniem Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi nie są dość jasne,** ponieważ Niemcy nie wchodzą do Ligi po to, aby natychmiast poruszyć tam zasadnicze kwestje, dotyczące stosunków polsko-niemieckich.

Organ demokratyczny wyraża ubolewanie, że Briandowi udało się przekonać Chamberlaina o pożyteczności udzielenia Polsce stałego miejsca w Radzie.

„Vossische Ztg.“ potwierdza na podstawie informacji swoich korespondentów, że sprawa stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów, nie jest tyle sporna między gabinetem, jak w łonie samych zainteresowanych. Również po stronie Anglji, jak i Francji, dwa kierunki walczą z sobą.

Angielska prasa konserwatywna donosi, że **państwa skandynawskie pod przewodnictwem Szwecji i przy współudziale Holandji domagają się od Ligi Narodów nie udzielania stałego miejsca w Radzie żadnemu innemu państwu, z wyjątkiem Niemiec.**

Szwecja o stanowisku tem powiadomiła już rządy Anglji i Francji.

Pisma wychodzą z założenia, że postępowanie takie ułatwi Chamberlainowi jego stanowisko, gdyż „veto“ państw skandynawskich wpłynie na decyzję Rady Ligi, wtedy nawet, gdyby Anglja sama nie oponowała przeciwko udzieleniu w Radzie Ligi stałego miejsca Polsce.

Rzym, 15. 2. (Pat.) Prasa włoska, omawiając starania Polski o miejsce w Radzie Ligi Narodów, **wyraża** się na ogół przychylnie o naszych żądaniach. Genewski korespondent „Giornale d'Italia“ twierdzi, że postulat Polski spotyka się z pełną przychylnością i że istnieje prawie pewność, iż będzie on poparty przez Francję, Włochy i Czechosłowację. Anglja natomiast ma wyrazić stanowcze veto.

Londyn, 15. 2. (Pat.) W izbie gmin jeden z deputowanych konserwatywnych zapytał na dzisiejszem posiedzeniu Austena Chamberlaina, czy wobec wielkiego zaniepokojenia, jakie się ujawnia zarówno w Anglji jak i zagranicą w sprawach dotyczących Ligi Narodów, mógłby on rozproszyć to zaniepokojenie za pomocą publicznego oświadczenia, że rząd angielski będzie się sprzeciwiał wszelkiemu znaczniejszemu powiększeniu liczby członków Rady Ligi Narodów, Chamberlain w swojej replice zaznaczył, że właściwej odpowiedzi na postawione pytanie będzie mógł udzielić dopiero w przeddzień swego wyjazdu do Genewy na marcowe obrady Ligi Narodów.

Londyn, 15. 2. (Pat.) Biuro Reutera dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że rozpowszechniana zagranicą wiadomość jakoby Wielka Brytanja zgodziła się na propozycje przyznania poza Niemcami jeszcze Polsce, Hiszpanji i Brazylji stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów, jest absolutnie pozbawiona wszelkiej podstawy.

Antypolska kampanja Volksbundu na G. Śląsku.

Aresztowanie kierowniczki biura Volksbundu w Królewskiej Hucie. — Posłowie niemieccy brali udział w aferze szpiegowskiej.

Katowice. (AW.) Rewizje w biurach Volksbundu trwają nadal. Aresztowano kierowniczkę biura Volksbundu w Królewskiej Hucie, Gertrudę Ernst, stawiającą przy aresztowaniu czynny opór. **Aresztowana starała się spalić papiery kompromitujące organizację.**

Stwierdzono, że aresztowana wysyłała do konsulatu niemieckiego w Katowicach wiadomości, które spowodowały aresztowanie szeregu Polaków na Śląsku Opolskim. Również znaleziono obciążający materjał co do posła Ulitza, zarządzającego Volksbundem.

Stwierdzono dalej, **że w Volksbundzie znajdowały się t. zw. tajne listy optantów, zawierające spisy tych wszystkich Niemców, którzy w razie wydalenia ich z granic Polski mieli zapewnione obywatelstwo niemieckie i odpowiednie z tego tytułu odszkodowanie.**

Volksbund działał w uchylaniu się obywateli polskich od służby wojskowej.

Dziś rano powiesił się w więzieniu katowickim inspektor górniczy z Białego Szarleya, niejaki Lamprecht, którego zeznania bardzo obciążyły członków Volksbundu. Podkreślić należy, że w Białym Szarleyu, gdzie pracował inspektor Lamprecht, został zepsuty kompresor,skutkiem czego grozi znacznej liczbie robotników zwolnienie z pracy, albowiem naprawa kompresera, zdaniem rzeczoznawców, potrwa przynajmniej dwa miesiące. Kierownikiem owego kompreseru był podobno krewny Lamprechta.

Agitacja władz niemieckich Śląska Opolskiego.

Katowice. (AW.) Mimo, że na Śląsku Opolskim bezrobocie wzrasta w dalszym ciągu w zastraszający sposób, władze niemieckie wydalają tamtejszych robotników, a **ze względów agitacyjno-politycznych ściągają robotników z polskiej części G. Śląska i nakłaniają ich jednocześnie do wstępowania do tajnych bojowych organizacji niemieckich.** Ostatni taki wypadek zaszedł w zakładach Neuhoff.

KONFISKATA PISMA „VOLKSWILLE".

Katowice. (AW.) Władze tutejsze skonfiskowały ostatnie dwa numery „Volkswille" za ostrą napaść na władze z powodu rewizji w Volksbundzie.

Berlin grozi represjami.

Berlin. (AW.) Prasa wszystkich odcieni z oburzeniem komentuje fakt aresztowania w Katowicach i rewizji w Volksbundzie oraz odrzuca z całą stanowczością zarzuty prasy polskiej, jakoby aresztowani należeli do organizacji szpiegowskiej.

„Berliner Tageblatt" nazywa całą aferę napaścią na Niemcy (Deutschenhetze), a napaść ta według dziennika, wywołana została coraz większem pomnażaniem się wypadków wstępowania dzieci narodowości polskiej na G. Śląsku do szkół niemieckich. Dziennik grozi, że jeżeli prześladowania Niemców na G. Śląsku nie ustaną, rząd niemiecki ze swej strony powinien podjąć represalja w stosunku do Polaków, znajdujących się Niemczech.

Tajne rokowania między Niemcami a Austrją.

Rzym, 15. 2. (Pat.) Wszystkie dzienniki włoskie zamieściły z „Kurjera Warszawskiego" pogłoskę o tajnych rokowaniach między Niemcami i Austrją. Wiadomość ta wywołała w tutejszych **kołach dyplomatycznych duże wrażenie.**

Marcowa sesja zajmie się tylko przyjęciem Niemiec do Ligi Narodów.

Londyn. (AW.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph' twierdzi, że na marcowej sesji Ligi Narodów rozważana będzie tylko kwestja akcesu Niemiec do Ligi, natomiast wnioski o przyjęcie innych państw rozpatrywane będą dopiero na sesji jesiennej. Jest możliwem, że **Polska otrzyma niestałe miejsce w Radzie Ligi, do czego jednak potrzebne będą nowe wybory, które nie mogą się odbyć wcześniej, jak dopiero w jesieni.**

Rząd niemiecki zastrzegł sobie zmianę decyzji.

Londyn. 15. 2. (Pat.) „Daily Telegraph" donosi, jakoby rząd Rzeszy polecił swoim pełnomocnikom dyplomatycznym powiadomić zainteresowane rządy, że zastrzega sobie zmianę decyzji co do wstąpienia do Ligi Narodów w razie, gdyby skład Rady Ligi Narodów miał uledz zmianie.

Sekretarz generalny Ligi Narodów w Berlinie.

Berlin, 15. 2. (Pat.) Dziś rano o godz. 8 przybył tu pociągiem pośpiesznym z Genewy sir Erick Drummond, sekretarz generalny Ligi Narodów. Zainterpelowany przez przedstawiciela jednej z tutejszych agencji, sir Drumond oświadczył, że zamierza pozostać w Berlinie tylko przez parę dni, ponieważ jego obecność w Genewie jest niezbędna już w najbliższym czasie.

„Tägliche Rundschau" donosi, że dziś przed południem w urzędzie spraw zagr. odbyła się ważna konferencja, mająca ustalić program pobytu sir Drummonda w Berlinie. Dziś w południe sir Drummond złożył wizytę Stresemannowi, z którym omówił ostateczny program jego konferencji z poszczególnymi urzędami Rzeszy Niemieckiej. Na jutro sir Drummond został zaproszony przez kanclerza.

Pisma wieczorne, omawiając kwestię obsadzenia stanowiska zastępcy sekretarza generalnego Ligi Narodów, wymieniają jako ewentualnych kandydatów Spiechera, byłego szefa biura prasowego w urzędzie spraw zagr. a obecnie wydawcę „Germanji", organu centrum oraz dr. Rauschera, obecnego posła niemieckiego w Warszawie.

Minister Barlicki ropoczął urzędowanie.

10 miljonów złotych na roboty publiczne.

Warszawa, 16. 2. (AW.) „Robotnik" donosi, iż min. Barlicki niezwłocznie po objęciu urzędowania polecił opracować wnioski na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów o wyasygnowanie 10 miljonów złotych na rozpoczęcie w marcu robót publicznych na większą skalę.

Popołudniu minister odbył konferencje z premjerem Skrzyńskim i min. Zdziechowskim w sprawie kredytów na roboty publiczne i ożywienie ruchu budowlanego.

Sensacyjny zwrot w sprawie zabójstwa kurjerów sowieckich.

Ryga, 15. 2. (Pat.) Dzienniki podają nową sensacyjną wersję, w sprawie morderstwa kurjerów rosyjskich, a mianowicie **w tece kurjerskiej miały się znajdować wysłane do Niemiec brylanty wartości 4 miljonów dolarów.**

Kilku funkcjonarjuszów poselstwa sowieckiego w Rydze było podobno powiadomionych o tej trzymanej w ścisłej tajemnicy przesyłce i pośród nich właśnie — zdaniem dziennika — **należałoby szukać wspólnika zabitych bandytów.**

Wyjaśniałoby to zeznanie zranionego kurjera Machmastala, który utrzymuje, że widział wyraźnie trzech napastników. Dzienniki snują jeszcze dalsze przypuszczenia co do dawniejszej współpracy braci Gabryłowiczów z ich dyplomatycznymi wspólnikami w dziedzinie kontrabandy.

Przegląd polityczny.

KŁAJPEDA ŻĄDA WYKONANIA AUTONOMJI.

Kłajpeda, 13. 2. PAT. Przewodniczący sejmu kłajpedzkiego Krauss oświadczył przedstawicielom prasy kłajpedzkiej że aczkolwiek kłajpedzianie uważają się za obywateli litewskich, to jednak nie zgodzą się, by choć jeden punkt autonomji kłajpedzkiej nie został przez Litwę wykonany. Obecnie udaje się Krauss ponownie do Kowna. Jeżeli rokowania z rządem kowieńskim tym razem nie przyniosą żadnego rezultatu, to zgłoszenie o interwencję Ligi Narodów będzie nieuniknione.

STRESEMANN WEŹMIE UDZIAŁ W NADZWYCZAJNEM ZGROMADZENIU LIGI NARODÓW.

Berlin, (AW). Urzędowo donoszą, że dr. Stresemann wyjedzie na Nadzwyczajną Sesję Ligi Narodów w dniu 8-go marca, jako delegat Niemiec. Możliwem jest, że dodani mu zostaną jeszcze 2 delegaci. **Na razie Niemcy nie będą miały stałego przedstawiciela przy Lidze Narodów a funkcje te pełnić będzie każdorazowy minister spraw zagranicznych.** Na sesje specjalnie wyznaczony będzie każdorazowo delegat.

ZWYCIĘSTWO OPOZYCJI NA LITWIE.

Kowno, 13. 2. PAT. Niespodziewane wyniki wyborów do prezydjum sejmu litewskiego, które dały zwycięstwo opozycji, są żywo komentowane w prasie litewskiej. Naogół uważają, że opozycja powinna obecnie przystąpić do aktywnej współpracy z partjami rządowemi. Chadecka „Rytas" wyraża swe zadowolenie z powodu wysłania przez opozycję jej przedstawicieli do prezydjum sejmu. Przywódca ludowców Szleżewicz oświadczył, że jego partja jest zdecydowana przystąpić aktywnie na terenie sejmu do pracy parlamentarnej, nie nawiązując jednak kontaktu z żadną partją prawicową.

WŁOSKO - JUGOSŁOWIAŃSKI UKŁAD PRZYJAŹNI.

Londyn (AW). „Daily Telegraph" donosi z Belgradu, że Włochy zwróciły się do Jugosławji z projektem rozszerzenia włosko-jugosłowiańskiego traktatu przyjaźni, **proponując uzupełnienie traktatu klauzulami przeciw ewentualnemu przyłączeniu Austrji do Niemiec. Traktat nowy zawarłby postanowienia co do podjęcia w takim wypadku kroków przez Jugosławję, a może nawet i państwa Małej Ententy.**

Kwestja ta jest dla Jugosławji bardz, ważna ze względu na to, iż w razie połączenia Austrji z Niemcami, Jugosławja miałaby wspólną granicę z Niemcami na przestrzeni 300 klm.

FASZYZM W GRECJI.

„Chicago Tribune" donosi z Aten, iż na terenie Macedonji greckiej, jak i w samej Grecji, rozwija sie bardzo silny ruch faszystowski. Ośrodkiem ruchu są Saloniki. Zawiązanych zostało wiele stowarzyszeń faszystowskich — które postawiły sobie za cel zwalczanie komunizmu i podniesienie ducha patrjotycznego w szerokich masach ludu.

SOWIETY PRZERABIAJĄ KOŚCIÓŁ NA BIURO.

Moskwa, 15. 2. (CEPS.) Na mocy uchwały sowietu moskiewskiego oddano niedobudowany kościół na placu Miusskim do dyspozycji sowietu krasnopriesneńskiego. Kościół zostanie przebudowany i umieszczone w nim będą urzędy sowieckie.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

Dom Polski w Mecu.

W Mecu (wschodnia Francja) odbyła się uroczystość poświęcenia „Domu Polskiego", który powstał **staraniem** Tow. pracy społeczno-kulturalnej dla **wychodźtwa** polskiego we Francji, przy znacznem poparciu **finansowem** Banku przemysłowców w Poznaniu oddział w Lille.

Jest to placówka kulturalna, która przyniesie niewątpliwy pożytek naszym rodakom na obczyźnie. To też z prawdziwą radością i wielkim pietyzmem powitali jej powstanie.

Przeludnienie Japonji.

Wedle japońskich danych statystycznych wynosi roczny wzrost ludności w Japonji 754.000 obywateli. Całkowita liczba obywateli wedle spisu ludności z listopada 1925 r. wynosi w Japonji 59.736.704, a w Korei 18 mil. ogółem więc około 80 milj. Jest więc Japonja jednym z najbardziej zaludnionych krajów na świecie. W roku 1924 urodziło się w Japonji 1.998.520 dzieci, t. zn., że co 15 sekund narodziło się jedno dziecko, Zgonów było około 1.200.000. Japonja wraz z Koreą zajmuje obszar 628.750 km. kwadr.. — Na jeden klm. kwadr. przypada więc 156 mieszkańców. — Jedynie Anglja, Belgja i niektóre okręgi prezemysłowe w Europie środk. wykazują większą gęstość zaludnienia. Wskutek trzęsienia ziemi w r. 1923 ubyło poniekąd mieszkańców. Miasto Tokio straciło podówczas 200.000 obywateli, tak że obecnie lista jego mieszkańców wynosi 1.995.000. Największem miastem Japonji jest Ossaka z 2,114.809 mieszkańcami.

S KAZANIE REDAKTORA „GAZ. WARSZAWSKIEJ".

Warszawa, 16. 2. (AW.) Przewlekły proces redaktora Wasilewskiego, oskarżonego przez p. Lednickiego, dobiegł końca na posiedzeniu Sądu Najwyższego w pełnym składzie sędziów 14 sędziów, który zadecydował zatwierdzić wyrok Sądu Apelacyjnego, skazując redaktora „Gaz. Warszawskiej" Wasilewskiego na 2 miesiące aresztu.

Z różnych stron.

— „Prager Presse" dowiaduje się, że w **słowiańskiem seminarjum rolniczem, które odbywać się będzie w Pradze od dnia 16 do 25 lutego br., uczestniczyć będą przedstawiciele Polski, Jugosławji i Bułgarji.**

— Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że w **czasie ostatnich wyborów komunalnych doszło do zaburzeń, w których wyniku trzy osoby zabito i 20 raniono.**

— Dzienniki donoszą, że **dyrekcja 9 teatrów prywatnych w Wiedniu postanowiły wypowiedzieć kontrakty całemu personolowi.** Zanosi się więc na poważny konflikt między związkiem dyrekcji teatrów a związkiem artystów.

— W związku z aferą redaktora naczelnego **„Der Abend" Weissa w Wiedniu aresztowano współwłaściciela tamtejszego przedsiębiorstwa ogłoszeniowego Artura Fuchsa.**

Kto będzie następcą prymasa Dalbora?

Poznań, 15. 2. (A. W.) W tutejszych kołach krążą pogłoski, że arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim ma być mianowany biskup podlaski, Przeździecki. Tytuł prymasa posiadałby tylko arcybiskup warszawski, Kakowski.

Dostojnicy Kościoła przybyli do Poznania.

Poznań, 15. 2. (Pat.) Dziś o godz. 19.53 przybyli z Warszawy do Poznania nuncjusz apostolski msgr. Lauri ks. kardynał Kakowski, biskupi Gall i Szcześniak oraz delegacje kapituły warszawskiej i łowickiej. Na dworcu witali przybyłych dostojników ks. biskup Łukomski, p wojewoda Bniński, gen. Sosnkowski, prezydent miasta p. Ratajski i inni przedstawiciele władz cywilnych i duchownych.

Przed nominacją nowych kardynałów.

Berlińska „Deutsche Allgemeine Zeitung" dowiaduje się z Rzymu, że z wiosną br. najprawdopodobniej w połowie kwietnia, odbędzie się Konsystorz, poświęcony mianowaniu nowych Kardynałów.

Jako **najpoważniejszego kandydata na tę godność wymienia dziennik berliński obecnego Nuncjusza Papieskiego w Warszawie, Msgr. Lauri'ego.**

700 robotników odciętych zostało od świata.

Niebywała katastrofa górnicza. — Górnicy zostali zmiażdżeni i zmasakrowani.

New York. (AW.) Skutkiem eksplozji gazów w jednej z kopalni w stanie Ohio cała zmiana robotników, wynosząca 700 ludzi, została odcięta od świata. Znajdujący się w szybie robotnicy w ilości 24 zostali kompletnie zmiażdżeni i zmasakrowani. Los robotników, znajdujących się pod ziemią, jest zupełnie nieznany.

Bliższych szczegółów katastrofy brak. Oddziały ratownicze prowadzą gorączkową akcję celem ocalenia uwięzionych. Akcja ta ma małe widoki powodzenia, ponieważ cały szyb długości 80 mtr. został zawalony.

Upośledzenie Polaków w Niemczech.

Berlin, 15. 2. — Urzędowo komunikują, że pruskie ministerstwo udzieliło mniejszościom duńskim specjalnym reskryptem wszystkich praw na terenie szkolnictwa, realizując w ten sposób art. 113 konstytucji Rzeszy.

Organ polski „Naród", wychodzący w Westfalji, ubolewa nad tem, że rząd pruski wobec mniejszości polskich nie przezwyciężył się dotychczas do podobnego kroku i dochodzi do wniosku, że bez uczciwego przyznania praw mniejszościom polskim rząd niemiecki nie będzie mógł stanąć w obronie rzekomego ucisku mniejszości niemieckich, żyjących poza granicami Rzeszy i odwoływać się do organizacji międzynarodowych, a w szczególności do Ligi Narodów.

Działdowo i sprawa Mazurska.

II. (patrz wczorajszy „Głos Pomorski" nr. 37.)

Radni przed zamkniętemi drzwiami. – Czyja wina? —

W wirze wykluczających się wzajemnie twierdzeń. — Co dalej. — Województwo i ministerstwo. — Antagonizm dzielnicowy. — „Dziki" p. Makola.

GDZIE PRAWDA?

Działdowo, korespondencja własna „Głosu Pom."

Oprócz takich następstw pierwszego burzliwego posiedzenia rady miejskiej (dnia 27 stycznia, na którem odroczony został wniosek dr. Michejdy), jak wystosowanie przez burmistrza **protestu — oskarżenia** przeciwko naczelnikowi sądu — wybuchła wkrótce **druga burza** w radzie miejskiej z powodu posiedzenia, co skończyło się stojąco, przed zamkniętemi na klucz drzwiami sali posiedzeń.

Sprawa ta podobno (wszystko w tym wypadku najlepiej określać: podobno, rzekomo, jakoby — bo wciąż inne, o każdym fakcie słyszałem informacje) miała przebieg następujący: burmistrz w **przewidywaniu niepokojów**, zajść, jakie jego zdaniem wywoła następne (trzecie z kolei — nagłe, na dzień 8 lutego zwołane) posiedzenie rady miejskiej, zapytał się **województwa o instrukcje.** Według jednych wersji województwo odpowiedziało, że posiedzenie odbyć się może, byleby tylko z porządku obrad wykluczone zostały sprawy polityczne. Według innych zaś informacji województwo poleciło, aby wogóle nie dopuścić do posiedzenia.

Rzecz oparła się **o starostę,** który — jak twierdzi p. Wellenger — oświadczył, iż posiedzeniu nic na przeszkodzie nie stoi i telefonicznie uwiadomił burmistrza, że obrady odbyć się mogą. **Burmistrz,** p. Rzyman oświadczył jednak na to, iż uważa za swój obowiązek **do posiedzenia** rady miejskiej **nie dopuścić.** Mimo to przewodniczący jej p. Wellenger zwołał radnych na posiedzenie.

Wobec obustronnego uporu czy stanowczości przyszło to, co przyjść musiało, a raczej przyszli ci, którzy „z kwitkiem" odejść musieli. Prezes rady na czele jej zacnego grona ujrzał **salę posiedzeń pogrążoną w egipskich ciemnościach,** a **drzwi** przed nosem ojców miasta **zamknięte** na siedem spustów. Pertraktacje o klucz nie wydały pozytywnego wyniku i dostojne grono po krótkich medytacjach i debatach na schodach udało się w powrotną drogę do domu (dla pewności: podobno do domu).

Tu znowu zjawia się **pytanie: czyja wina?** — Jedni twierdzą, że zawinił burmistrz, nie dopuszczając do odbycia się obrad, drudzy znowu dowodzą, że p. Wellenger niepotrzebnie się upierał i radnych napróżno zwoływał. Pan W. — jak już wczoraj zaznaczyliśmy — uważa, iż opór burmistrza pochodził **z obawy przed interpelacją,** która miała uchylić zasłonę z obrazu gospodarki miejskiej.

*

Na to pytanie: Czyja wina? próbowałem sobie zaraz na wstępie przyjazdu do Działdowa dać odpowiedź. W wywiadzie z dr. Michejdą zapytałem, **dlaczego z wniosku swego,** postawionego na drugiem posiedzeniu nowej rady miejskiej, a brzmiącego:

„Poprzednia Rada Miejska skutkiem nielojalnego i wrogiego wobec Państwa stanowiska kilku jej członków, niepomiernie zaszkodziła dobrej sławie naszego Miasta. Rada więc obecna na pierwszem swem oficjalnem posiedzeniu w dniu 27 stycznia 1926 r. stwierdza, iż wszyscy jej członkowie stoją na gruncie Państwowości Polskiej i że wszystkie zakusy niemieckie na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej odeprą z całą stanowczością"

robił tajemnicę przed innemi grupami?

Otrzymałem na to w odpowiedzi, że p. Michejda był przekonany, że jego rezolucja żadnej wątpliwości wśród radnych Polaków nie wywołała, a zaś radnym Niemcom **będzie bardzo na rękę,** bo pozwolili im zamanifestować swą lojalność, oczyścić się z wszelkich zarzutów i podejrzeń.

To, co zaszło — było, według oświadczenia dr. Michejdy, **kompletną** dlań **niespodzianką.** Nie spodziewał się ani tego, że Niemcy znowu uchylą się od zajęcia stanowiska, godnego obywateli polskich, a tem mniej oczekiwał, że im w tem uchyleniu się przyjdzie z sukursem wniosek odroczenia, zgłoszony ze strony grupy p. Wellengera. Grupa ta, zawdzięczając wybór swego przewódcy na prezesa rady miejskiej głosom radnych niemieckich, zaciągnęła snać wobec nich pewne **zobowiązania, krępujące swobodę ruchów.** Tem tylko tłómaczy sobie p. dr. Michejda fakt, że Polak urzędnik, mianowicie p. sędzia Tomaszewski, wystąpił z wnioskiem odroczenia rezolucji, czego, gdyby nie sojusz p. Wellengera z klubem „polsko-mazurskim" czyli Niemcami, nigdyby nie był skłonny uczynić.

*

Tyle dr. Michejda. Wywody jego nie pod każdym względem wydały mi się przekonywująco. Mianowicie nie wytłómaczył on dostatecznie, **dlaczego z rezolucją wystąpił niespodzianie?** Fakt, iż ona nie została (przynajmniej odrazu) przyjęta nietylko przez Niemców, ale i przez klub p. Wellengera, świadczy, iż dr. Michejda albo nie potrafił przewidzieć nastrojów i wypadków, ocenił inne ugrupowania zbyt optymistycznie albo też naprawdę chciał ją zaskoczyć, przycisnąć do muru.

Może byłoby lepiej o zgłoszeniu rezolucji uprzedzić; a może jakaś zmiana formy oświadczenia (naturalnie nie osłabiająca jego treści) mogła była zdecydować o jednomyślnem uchwaleniu rezolucji. Może — bo **przesądzać trudno.** Trzeba przecież beczkę soli zjeść z ludźmi, aby ich poznać.

Pragnąc być możliwie ścisłym i bezstronnym, podkreślam jeszcze jedno **tłómaczenie** wystąpienia dr. M., wysunięte przez jego **przeciwników.** Mówią oni, że dr. M. zwlekał ze zgłoszeniem rezolucji do drugiego posiedzenia rady miejskiej, aby odczekać, jak się ona ostatecznie ugrupuje, **jak wybory do jej prezydjum wypadną.** Dalej, opowiadają, że dr. Michejda uważający, jakoby dopiero teraz grupę polsko-mazurską za Niemców **uprzednio chciał z nią wejść w sojusz** i dwukrotnie w tej sprawie konferował.

Oba te twierdzenia odpiera dr. M. z oburzeniem jako plotkę i nieprawdę.

*

Podobnież naczelnik sądu p. Tomaszewski kategorycznie **zaprzecza, jakoby** przed swym wnioskiem o odroczenie rezolucji **porozumiewał** się z grupą polsko-mazurską i od tej rozmowy uzależnił swe wystąpienie. Również energicznie **odpiera** p. sędzia przypuszczenia o rzekomych ze strony swej (p. Wellengera) grupy na rzecz tamtej **koncesjach.** Oba kluby — twierdzi — idą wspólnie **bez związania** się jakimś sojuszem, ale tylko dlatego, iż jednakowo dbają o dobrą miasta, o ekonomiczną gospodarkę, dla której należytego zrozumienia przeciwna strona niema. Z oburzeniem przeczy p. sędzia T., jakoby w tym celu miał proponować odroczenie, **aby radnym niemieckim ułatwić znalezienie wyjścia** przez nieprzybycie na to posiedzenie, które o rezolucji rozstrzygać miało czyli przez wykręcenie się sianem.

Co p. sędzia miał dalej na myśli po swej propozycji odroczenia rezolucji — nie dowiedziałem się, w obecnych warunkach uważa on tę rzecz już za nieaktualną.

*

Zasadniczo obie strony p. p. dr. Michejda i sędzia Tomaszewski twardo stoją przy swych odmiennych przekonaniach, co do racji i potrzeby uchwalania przez rady miejskie takich rezolucji.

Dr. B. twierdzi, iż niema prawa, któreby takie uchwały zakazywało, a natomiast **istnieją precedensy** w tym kierunku, naprzykład szereg zeszłorocznych, które **nie były** przecież **kwestjonowane** i których **potrzebę cała opinja** publiczna jednomyślnie **uznała.** Ponieważ potrzebie tej nie stało się wówczas zadość, więc dr. M. uważa, iż przynajmniej teraz, z racji nowej rady, należało to załatwić i że to, co proponował, powinien był każdy obywatel polski bezwzględnie poprzeć.

Z równą stanowczością twierdzi natomiast p. sędzia T., iż ani formalnie, ani też faktycznie rezolucja nie była uzasadniona, iż **zamiast** spodziewanej przez autora jej **korzyści** musiała ona przynieść **szkodę,** chcąc to (lojalność dla Państwa) poddawać pod głosowanie, co samo przez się zrozumiałem, naturalnem, niewątpliwem jest i być powinno.

*

Nie są to jeszcze wszystkie szczegóły wywiadów, rozmów, wrażeń i obserwacyj z kilkugodzinnego pobytu na terenie Działdowa. To jednak wystarczy, aby sobie łaskawy Czytelnik wyrobił pojęcie, jak trudno mi było w podobnym wirze przeciwieństw połapać się, zachować zdanie objektywne.

A teraz pytanie, które spędza sen z powiek niejednemu radnemu i dygnitarzowi Działdowa; pytanie: **Co dalej będzie?**

Województwo zakazało radom miejskim zajmować się sprawami politycznemi i zamknęło w ten sposób drogą zgłoszonej przez dr. M. rezolucji. Niezastosowanie się p. burmistrza do zakazu województwa, aby protestu-skargi (złożonej na ręce p. prokuratora) nie **ogłaszać** w prasie, zapewne też pociągnie za sobą konsekwencje. — **Skarga ta,** jak słyszałem, **nie została** przez p. prokuratora **uwzględniona;** nie znalazł on motywów do wytoczenia sprawy przeciwko p. naczelnikowi Tomaszewskiemu. **Natomiast p. burmistrzowi grozi proces o obrazę urzędnika państwowego,** przedstawiciela sądownictwa.

Ale to jeszcze nie koniec. Krążą głuche **wieści,** iż sprawą zainteresowało się **ministerstwo spraw wewnętrznych,** które na tę rzecz ma się zapatrywać **inaczej niż województwa.** Więc znowu wieści o dalszych konsekwencjach.

*

Jakby jeszcze nie dość było powikłania w całej historji zajścia w działdowskiej radzie miejskiej i jego następstw, przyplątał się do tych spraw także **antagonizm dzielnicowy,** który na domiar zła przyczynia się do dalszego gmatwania rzeczy, do **zaciemnienia pojęć, wzrostu sporu i zaciekłości.**

Wiadomo, iż **polityka** szeregu dotychczasowych rządów niemało nabroiła w kierunku **podtrzymywania wywoływania i zaostrzenia różnic, niechęci i uprzedzeń** dzielnicowych. Delegowani do nas urzędnicy z inn. dzielnic nie stanęli na wysokości odpowiedzialnego zadania, nie mieli dostatecznych kwalifikacji, nie potrafili wczuć się w psychologię miejscowej ludności, dostosować się do stosunków. **Przesada** jednak, nieprawdą jest twierdzenie, jakoby zarzut ten można było stawiać wszystkim, a **nonsensem,** jakobyśmy się tu bez tych sił obyć byli mogli. Trzeba się zgodzić **z faktem,** iż w danych warunkach delegowanie sił urzedniczych z innych dzielnic do naszej, **było nieodzowne,** i z faktem drugim, że doskonałym materjałem rząd nie dysponował. Inna rzecz, iż materjał ten należało bądź co bądź staranniej przesiać i nie przysyłać zbyt wielkiej liczby — na tem tylko polegał błąd władz. Zresztą dziś już stosunki się utarły, **najgorsze zło minęło.**

Tymczasem tego wszystkiego nie uprzytamnia sobie naprzykład p. prezes Wellenger oraz jego przyjaciele, mniemając, iż wszystkiemu winni „przybysze". Wychodzące z tej strony żądanie, aby tych **przybyszów usunąć,** jest tak samo **bezpodstawne,** jak i ich twierdzenie, jakoby Cieszyniacy byli kompletnie **odosobnieni,** niby jakaś zapowietrzna, martwa **wyspa w morzu tutejszych.** Że takie twierdzenie nie zgadza się z rzeczywistością dowodzi fakt, iż grupa dr. Michejdy liczy tyleż członków w radzie miejskiej, co i klub Wellengera. Siły więc równe, liczba głosów po stronie dr. M. jeszcze większa, z czego wynika, iż on **w krótszym czasie** niż p. W. potrafił zdziałać tyleż, zżyć się z miejscowem społeczeństwem w równej, a może w większej mierze niż p. W.

W większej, — bo oto „dziki" (to jest nie należący do żadnej grupy) **radny p. Makola,** redaktor i wydawca miejscowej „Gazety Działdowskiej", **człowiek tutejszy,** aczkolwiek stoi na stanowisku bezpartyjnem, to jednak **Cieszyniaków za obcy,** a tembardziej szkodliwy **element nie uważa** i ostatnio głosował wspólnie z grupą dr. M., która skupiła 8 głosów polskich, a przeciwko p. W., mającym za sobą tylko 6 głosów polskich. Zdecydowały o rzeczy 4 głosy grupy „polsko-mazurskiej", które wypowiedziały się za p. Wellengerem. Tu warto się zastanowić, kim są ludzie, stanowiący tę grupę. W związku z tem zbliżamy się do Sprawy Mazurskiej. Pomówimy o niej w następnym artykule

Parowiec zatonął w ciągu 10-ciu minut.

Gdańsk. (AW.) Z powodu panującej mgły koło wybrzeża angielskiego **parowiec gdański** „Mária Teresia“ zderzył się pod Norfolk z naftowym parowcem angielskim „British Earl“. Gdański parowiec zatonął w ciągu 10 minut. **Załoga została uratowana.** Statek należał do gdańskiej firmy „Behnke i Sieg“.

Śmierć w płomieniach.

Starożytny zamek spłonął. — Olbrzymi pożar lasów, ferm i tartaków.

Londyn. (AW.) Wczoraj padł pastwą płomieni starożytny zamek, należący do sir Philip Grey'a w Cheshire. **W płomieniach znalazło śmierć 4 osoby ze służby domowej oraz jeden z funkcjonarjuszów straży pożarnej. W ogniu zniszczyło się wiele nieocenionych dzieł sztuki, m. i. obrazy Van Dycka, Romney'a, Breughel'a.** Zniszczona została również biblioteka, zawierająca mnóstwo cennych dzieł i starych rękopisów. Szkody oceniane są na 250 tys. funtów szterlingów.

Melbourne, 15. 2. (Pat.) Donoszą tu z wielu stron Australji o wielkich pożarach lasów. Na skutek jednego z takich pożarów **23 osoby znalazły śmierć w płomieniach. Szkody materjalne są olbrzymie.** Wraz z lasami płonie wiele zabudowań, ferm i tartaków.

Katastrofy kolejowe.

Wiedeń, 15. 2. (Pat.) Dziś o godz. 7 zderzył się na stacji Traunkirchen pociąg osobowy z pociągiem towarowym, przyczem 10 pasażerów oraz 1 funkcjonarjusz kolejowy zostało lekko rannych.

Beyrouth, 15. 2. (Pat.) Na linji Damaszek—Rayak wykoleił się pociąg. W okolicy Rahaja oddziały partyzanckie rozproszyły gromadzące się bandy druzów.

Wiedeńskie bagno prasowe.

Współpraca rekina finansowego z „apostołem nadchodzącej rewolucji“.

Korespondencja własna „Głosu Pom.“).

Wiedeń, w lutym.

Prasa każdego kraju ma swój specyficzny charakter, związany z wewnętrznem jego życiem i jego potrzebami. To też istnieje odrębny typ prasy francuskiej, włoskiej, angielskiej, amerykańskiej, który w krajach o młodszej kulturze, lub poprostu nie mających na bujny rozkwit swego dziennikarstwa . . . pieniędzy, mniej się wyraźnie zaznaczyć. Wiedeń wytworzył w tej dziedzinie typ bardzo jaskrawy. Prasa jego stoi pod względem informacji na poziomie b. wysokim. Informacje te jednak są często sprytnie „robione“.

Stąd powszechne wśród dziennikarzy całego świata zdanie, że „wszystkie kaczki idą z Wiednia“.

Przy bliższem przyjrzeniu się wydawnictwom wiedeńskim, okaże się jednak, że jego ciemne plamy nie kończą się na wybujałej fantazji uzdolnionych poszukiwaczy wielkich sensacji. Jest znacznie gorzej. Raz po raz przedostają się na światło dzienne **fakty, które potrącają o kryminał.**

I oto świeżo wyszła na jaw taka właśnie „przykra historja“, która stosunki wiedeńskie dosadnie charakteryzuje.

Istnieje w Wiedniu pismo skrajnej lewicy socjalno-demokratycznej „Der Abend“, który spełnia tu niezbędną w każdem mieście o zróżniczkowanej społecznie ludności rolę **apostoła „nadchodzącej rewolucji“.** W ogólnym koncercie głosów rola ta napewne jest niemniej niezbędna, ja rola tenora, ewentualnie barytona w operze dla kontrastu chociażby.

Otóż redaktorem tego pisma był dość znany na bruku wiedeńskim p. Aleksander Weiss, szanowany, poważany itd. Tymczasem nagle gruchnęła wieść, że przeciwko redaktorowi Weissowi toczy się **dochodzenie o wymuszanie pieniędzy od instytucyj,** którym dawał on do wyboru opłatę pewnej sumy lub oczernienie w swem piśmie. Lecz to tylko jedna strona działalności znakomitego rewolucjonisty. Wolał on zaś **zarabiać podwójnie:** od tych, którym mógł zaszkodzić i od tych, którym mogło to przynieść korzyść t. j. od ich konkurentów. Ostatnie wieści mówią, że Weiss brał **„prowizje“** od domu bankowego Bosel, których wysokość oceniają na **sto do dwustu tysięcy szylingów.** Bosel znany jest w całej Europie, a również i w Polsce gdzie prasa(słusznie czy niesłusznie) niejednokrotnie wymieniała jego nazwisko.

Współpraca więc rekina kapitalistycznego z apostołem rewolucji okazała się możliwa . . . w **płaszczyku korzyści osobistych.**

Bosla było jednak Weissowi mało. Prowadzone są dochodzenia w sprawie stosunków z „Länderbank“, na którego czele stoi sfrancuziały Rosjanin p. Basilo Sacharow.

Jeszcze nie dosyć, Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że redaktor „Abendu“ pobierał subsydja od III-ej Międzynarodówki.

Oto pstry wachlarz różnych źródeł dochodów znakomitej gwiazdy dziennikarstwa wiedeńskiego!

Wymieniliśmy nazwisko Bosla. Otóż ten gentleman ma w Wiedniu dwa własne organy: dziennik „Die Stunde“ i tygodnik gospodarczy „Die Börse“, których zadaniem jest oczywiście popier. interesy swego właśc. Do zadań ubocznych należy **walka z tymi, którzy pismom tym nie dają nic do zarobienia.**

Należy do nich Polska, o której w organach Bosla pisze się inwektywy w najpodlejszym gatunku.

Naczelnym redaktorem organu Bosla jest znany w całej dawnej monarchji austrjackiej p. Bekessy. P. Bekessy, żyd węgierski ma przeszłość bogatą, bardzo bogatą. **Niedawno** redaktor „Die Fackel“ p. Kraus w biografji Bekessy'ego **podał wykaz jego zatargów z kodeksem karnym. Obejmował on kilkanaście procesów, w których szantaż i wymuszenie** przeważało nad innemi „paskudeusami“.

Wymieniliśmy oczywiście tylko fakty najjaskrawsze. Rzucają one pewne światło na tak bardzo wpływowy rynek dziennikarski jakim jest Wiedeń. Wszystkie dzienniki Zachodu mają tu swoich korespondentów i stąd czerpią znaczną część swych informacyj o reszcie Europy, między innemi o Polsce.

Dlatego też bliskie sąsiedztwo z kryminałem zarówno organów prasowych jak i pojedyńczych wpływowych dziennikarzy nie może nas nie doprowadzić do smutnej konkluzji, **że świat zachodni czerpie o nas tak często wiadomości ze źródeł bardzo nieciekawych i wysługujących się wrogim wobec nas czynnikom.**

Zbigniew Orski.

ŻYCIE W SZAŁASIE RUMUŃSKIM.

Rumuni byli początkowo narodem pasterskim, który z krajów nadunajskich przywędrował na obecne swe terytorjum i stał się stopniowo narodem osiadłym. Jeszcze obecne rozległe pastwiska umożliwiają hodowlę bydła, głównie owiec, kóz, krów i wołów. W Karpatach rumuńskich rozpoczyna się w końcu maja wędrówka w góry. Główne stado owiec wydostaje się zwykle na wysokość 1600 — 1800 metrów, gdzie w bliskości lasu znajduje najlepszą paszę. Tylko młode owce, które jeszcze nie dają mleka, gnane są do wyższych szałasów. Co wieczór po powrocie z pastwiska odbywa się dojenie owiec w ten sposób, że przechodzą one przez wąskie wejście do szałasu, gdzie po obu stronach siedzą mężczyźni, którzy szybko i zręcznie doją przechodzące owce. Główny pasterz (bacza) pozostaje przez cały dzień w szałasie i zajmuje się wyrobem bryndzy. Pozostali pasterze śpią w nocy owinięci w swe owcze kożuchy, przy stadzie pod gołem niebem. Strawa jest iście spartańska — składa się po większej części z mleka i kukurydzianki. Chleba nie mają wogóle, a mięso tylko wtedy, jeśli owca złamie nogę i musi być wobec tego zabita. Dlatego też są ci prości ludzie niezmiernie wdzięczni podróżnym, którzy częstują ich chlebem, mięsem lub tytoniem. Z wdzięczności odprowadza pasterz takiego gościa daleko od szałasu, aby wskazać mu drogę. Całe życie pasterzy jest również proste, jak ich strawa. Niekiedy tylko na święta schodzą w doliny, gdzie zimą znajdują schronisko i pracę.

Rozmaitości.

× **Największa dziura w ziemi.** Do niedawna największą dziurę w ziemi, którą wywierciła ręka ludzka, sięgała 2240 mtr, w kopalni węgla pod Gliwicami na Śląsku. Ostatni numer fachowego pisma niemieckiego górniczego przynosi wiadomość, że w Północnej Ameryce w zachodniej Wirginji, około Fairmont, przy poszukiwaniu źródeł naftowych, udało się wywiercić otwór głębokości 2310 mtr. Praca wiertniczych trwała trzy lata i byłaby może dalej kontynuowana, gdyby nie to, że przyrząd wiertniczy złamał się, natrafiając na niezwykłej grubości skałę podziemną. Oczywiście borowanie to prowadzonoby dalej tylko w celach naukowych, gdyż praktycznie wydobywanie nafty z takiej głębokości nie przedstawiałoby żadnych korzyści. Wspomniane pismo niemieckie donosi również o głębokich wierceniach, jakich dokonano w okolicach Pittsburga, gdzie dopiero na głębokości 2258 mtr. natrafiono na wielkie pokłady gazu ziemnego, nieomal największe w Ameryce, dostarczającego dziennie 6 tys. metrów sześciennych tego produktu.

× **Ile zarabiają jazzbandziści.** Nieźle popłacającem zajęciem jest w obecnych czasach zawód kapelmistrza zespołu jazzbandowego. Oczywiście Ameryka, gdzie zamiłowanie do takiej orkiestry wzrasta z dnia na dzień, jest **kopalnią złota** dla kapelmistrzów jazzbandowych. Ostatnie obliczenia wykazały, że znany kapelmistrz w Nowym Jorku James Withman zarabiał **rocznie 125 000 dolarów.** Wynagrodzenie to jednak widocznie uważał za zbyt małe, gdyż przeniósł się do Chicago, zawierając kontrakt na 30 tys. dolarów tygodniowo. Kolega jego Paweł Schacht, wyjeżdżając do Anglji na kilka tylko koncertów, zarobił na tem 10 tys. funtów angielskich. opowiadają o innym kapelmistrzu tej „najmodniejszej“ dzisiaj orkiestry, który za **każdy występ** na balu kostjumowym u miljonera w Filadelfji zarobił 10 tys. dolarów.

Wynagrodzenie jazzbandzistów, w Europie są również dość znaczne. W Paryżu w eleganckich restauracjach płacą kapelmistrzom po 200 franków za wieczór.

× **Przeciw najmodniejszemu tańcowi.** „Charlston“, najnowszy taniec sceny i salonu, znalazł się w opresji niełada. Akcję przeciw niemu wszczęła Ameryka, ściślej mówiąc Chicago i Nowy Jork. Związek chrześcijański dziewcząt w Chicago, na zasadzie badań przeprowadzonych we własnej klinice, doszedł do przekonania, że „charlston“ wpływa bardzo ujemnie na rozwój organizmu ludzkiego, wobec tego zorganizowano niezwłocznie zaciekłą przeciw niemu kampanję. W sukurs chicagowskim dziewicom przyszli budowniczowie nowojorscy. Ci znowu okrzekli, iż zaobserwowane w domach masowe wypadki obrywania się tynku, żyrandoli, a nawet w słabszych budynkach zarysowania się ścian, pochodzą od nadmiernego tańczenia w nich „charlstona“, który też, zdaniem budowniczych, ze względów bezpieczeństwa publicznego winien być zakazany.

Napisał A. (7

Ks. Stanisław Staszic.

(Dokończenie.)

Jakież są najznamienniejsze rysy tej niepospolitej, pod każdym względem, postaci z końca XVIII i początku XIX wieku. Na czoło wybijają się głównie pięć: praca, — oszczędność, — miłość bliźniego, — najszczytniejszy i bezinteresowny patrjotyzm oraz rzadka bardzo w Polsce cnota, umiejętność życia dla Ojczyzny.

Pracował bez wytchnienia, bezustannie nawet wtedy, kiedy pozornie oddawał się wypoczynkowi. Uwierzyć trudno, aby jeden człowiek mógł objąć tak rozległe pole pracy, tylu trudom i obowiązkom podołać.

Dziwił za życia wszystkich oszczędny sposób życia Staszica, posunięty względem siebie, nawet do sknerstwa i dziwactwa. Opanowany wprost fanatyczną miłością bliźniego, uważał wszelki niepotrzebny wydatek zużyty na swoje potrzeby, za krzywdę i uszczerbek uczyniony bliźnim. Dusza jego była niezmiernie czuła na niedolę bliźnich. Ręka jego była w pomocy tak delikatna, że umiała dać i cofnąć się natychmiast, aby wspierany jej nie ujrzał. Ze wsparcia korzystała zwłaszcza ucząca się młodzież. Najhojniejszym był jednak wtedy, gdy chodziło o cele i potrzeby publiczne.

Jako jeden z najwyższych urzędników kraju, jako kapitalista, który umierając pozostawił około 6 miljonów zł. majątku, okazywał się na ulicach Warszawy w jednem i temsamem czarnem wytartem ubraniu, tak iż strażnik wziął go pewnego razu za włóczęgę i brutalnie się z nim obszedł, mieszkał w dwóch małych, skromnych pokoikach, żywił się jak najbiedniejszy rzemieślnik, przez całe życie nie pijał żadnego innego trunku, tylko wodę, i to nietylko u siebie w domu, coby można złożyć na karb nadzwyczajnej oszczędności. lecz również i gdy bywał w gościnie w najzamożniejszych domach. W wytartym płaszczu, dzierżąc w ręku małą latarkę i owijając głowę chustką, by go nie poznano, uczęszczał do ulubionego przez siebie teatru na ostatnie najtańsze miejsce, na t. zw. paradyz. Swoją drogą stali bywalcy paradyza, młodzież uniwersytecka, poznawała go pomimo tego przebrania i z czasem weszło w zwyczaj, że akademicy przyszedłszy wcześniej do teatru zatrzymywali dla pana Radcy Stanu, a później dla pana Ministra wygodniejsze miejsce.

Niezrozumiałą za życia zagadką zbytniej jego oszczędności rozwiązuje sam Staszic w pierwszych słowach swego testamentu, będących wzorem do naśladowania dla potomnych: „W Imię Boga! — mocno przekonany będąc, iż głównem zadaniem człowieka na tej ziemi jest, aby dobrze czynił ludziom, aby swojemi czynami całego życia starał się ulepszyć los swoich bliźnich, los drugich ludzi, aby nawet usiłował, by dob czynnie ich za życia skutki uszczęśliwiały jeszcze pokolenia następujących ludzi, — ku dopełnieniu tego przeznaczenia, dążyłem ciągle przez całe moje życie. W tym jedynym zamiarze — ze stałą gospodarczą oszczędnością zbierałem majątek.“ — A zatem naczelna Chrystusowa zasada, o miłości bliźniego jest ideą przewodnią jego czynów, przyczyną przesadniej oszczędności względem siebie samego, szlachetnego dziwactwa, tworzącego jednakowoż, trwałe hojne fundacje — zyskujące mu szczytny wśród maluczkich przydomek: Ojca Staszica — a u potomnych pisarzy Praeceptor Poloniae!

Całe swe miljonowe mienia, w pocie czoła i z zaparciem się zebrane w ciągu długich lat, zapisał na cele dobroczynne — zastrzegając sobie pogrzeb skromny, — „nie różniący się od pogrzebu ubogiego chrześcijanina“, bo, jak mówił „stając przed Bogiem, jesteśmy wszyscy równi. Przy trumnie niema się palić więcej niż 6 świec; — zato w dzień mojego pogrzebu — są to słowa ostatniej jego woli, rozdane ma być 10 000 złotych na kaleki, chorych i ubogich.

Dnia 20 stycznia 1826 r. umarł Staszic, rażony napadem apoplektycznym. Ciało jego ubrane w szaty kapłańskie, wystawiono w gmachu Przyjaciół Nauk w skromnej, drewnianej trumnie zgodnie z jego życzeniem. Zgon Staszica pokrył całą Polskę głęboką żałobą. Pogrzeb jego w Warszawie według słów ówczesnego świadka „zdał się jakąś wielką, imponującą uroczystością narodową“. W całem mieście podczas żałobnego pochodu życie zamarło: „sklepy i biura były pozamykane — a kilkadziesiąt tysięcy narodu pieszo odprowadziło na miejsce wiecznego odpoczynku jednego z największych synów Ojczyzny. Żal był powszechny i głęboki. Trumnę, wyniesioną przez kolegów zmarłego, członków Towarzystwa Naukowego, u drzwi porwała młodzież akademicka i niosła aż na Bielany na swych barkach. Przy spuszczeniu ciała do grobu rzuciła się publiczność na trumnę i rozebrała z niej ozdoby i całun na pamiątkę. Na grobie po lewej stronie kościoła na Bielanach pod Warszawą położono kamienną płytę z prostym napisem, który sam dla siebie ułożył:

„Stanisław Staszic, — urodz. w r. 1755, — um. dn. 20 stycznia 1826 r.“

W rodzinnem mieście jego położono w kościele tablicę z następującemi słowami:

„Stanisław Staszic: Pełen zasług statysta polski, — znakomity ziemioznawca, — szczodrobliwy opiekun nauk, — przyjaciel i dobroczyńca ludu“.

Te proste słowa wystarczą, gdyż każdy Polak wie i czuje, kim był Staszic, co dla kraju uczynił i jaka mu się wdzięczność należy za wskazanie, jasnej świetlanej, ofiarnej, nie prowadzącej nigdy na manowce drogi — pracy dla Ojczyzny. Jeżeli o kim, to o Staszicu powiedzieć można, że nie umarł, że nadal żyje między nami i wraz z ludźmi dobrej woli Polskę buduje, — gdyż jeszcze za życia „w tych myślach szlachetnych i czynów postaci, poprostu się rozdał pomiędzy swych braci“.

Czyż nie jest to wzór dla nas Polaków w obecnych czasach, wzór dziwnie aktualny i świeży — godny podziwu i naśladowania?

Czyż hasła Staszicowskie nie są najżywotniejszemi wskazaniami dla naszego pokolenia, które nie mając hartu duszy swojego wielkiego przodka pozwoliło sobie obniżyć wartość nietylko pieniądza, lecz i duszy swojej.

Dopiero przeniknięcie myśli — haseł, zasad i przykładu Staszica do umysłów i życia naszego pokolenia, może nas zbliżyć do tego, czego wszyscy pragniemy, o co wszyscy wołamy — do sanacji — czyli uzdrowienia chorób i braków naszych moralnych, społecznych i gospodarczych i narodowych — do wewnętrznego odrodzenia i wzmocnienia Narodu!

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Reorganizacja bankowości w Polsce.

Na pułkach księgarskich ukazała się niedawno ekonomiczna rozprawa ks. senatora Stanisława Adamskiego, traktująca o stosunkach w bankowości polskiej, o wadach obecnego ustroju bankowego, o środkach sanacji. Ks. sen. Adamski we wstępie do swej rozprawy podaje następujące uwagi:

Położenie bankowości prywatnej w Polsce oddawna napawa troską ekonomistów, a przerażeniem koła gospodarcze. Normalny organizm państwowy, złączony z gospodarczem życiem zachodniej Europy — nie może obyć się bez silnej bankowości prywatnej, jeśli pragnie ostać się wśród współzawodników i zachować swą sprawność gospodarczą.

Posiadaliśmy cały szereg prywatnych placówek bankowych, rodzimych, zdrowych, zdolnych do życia. Dziś kilka poważnych banków polskich, chcąc podtrzymać zachwianą egzystencję, poddało się wpływom banków zagranicznych, inne banki już legły trupem na pobojowisku, niektóre dogorywają. Wszystkie skarżą się na nieznośnie trudne warunki życia.

Przypisywanie ciężkiego położenia banków dewaluacji, nadmiernej ekspansji, kosztownej administracji, nieuczciwości czy nieudolności kierowników w części tylko mniejszej jest uzasadnione. Procesowi osłabienia uległy także instytucje silne, dobrze, przezornie i uczciwie prowadzone.

Ponowne zachwianie się złotego, wywołany tem popłoch wkładców i ucieczka kredytów zagranicznych cofnęły w rozwoju budzące się po inflacji życie bankowe, a dokonały pogromu zupełnego słabszych instytucji.

Zamieranie życia gospodarczego, idące śladem zaniku czynności bankowych i przyspieszonej likwidacji aktywów, zwróciły uwagę społeczeństwa, rządu i sejmu na sprawę bankową.

Poczęto myśleć o ratowaniu. Sama pomoc pieniężna okazała się niewystarczającą. Przyczyny zła nie polegają na samym braku gotówki, należy ich szukać głębiej: w zachwianiu się waluty, w błędnej opinji publicznej, niedoceniającej doniosłości prywatnej bankowości, w chaosie, który panuje na polu obrotu pieniężnego i kredytu, a nakoniec w braku przewodniej myśli dla reorganizacji, której konieczność uczuł dopiero rząd obecny.

Uwagi niniejsze opierają się w głównej części na memorjale spisanym przezemnie na życzenie ministra skarbu p. Zdziechowskiego, jako próby prawidłowego ujęcia zagadnienia organizacji bankowości i podziału czynności bankowych w Polsce. Podając je do wiadomości publicznej, pragnę skierować uwagę społeczeństwa na klęskę gospodarczą, która nam grozi wskutek zamarcia banków, wywołać dyskusję i wskazać drogę, która przywrócić może w dziedzinie bankowości zachwianą równowagę sił, i ocalić w interesie Polski niedobitki bankowości naszej.

Etatyzm banków państwowych i przerost ich agend jest jedną z głównych przyczyn obecnych niedomagań banków prywatnych. Ks. sen. Adamski tłomaczy to w następujący sposób:

Aczkolwiek zdajemy sobie dobrze sprawę, że potrzeba reorganizacji życia bankowego, uwydatnia sie w pierwszej linji w dziedzinie banków prywatnych, to przecież przeprowadzenie zdrowych zmian na tem polu nie obroni bankowości prywatnej przed ruiną, jeżeli reorganizacja nie obejmuje równocześnie bankowości państwowej i nie doprowadzi do pewnych zmian w dziedzinie polityki kredytowej zarówno banków państwowych jak i banku emisyjnego.

Ta ścisła współzależność wspomnianych czynników stanie się zrozumiałą, jeżeli uwzględnimy rolę, jaką na tle naszych stosunków finansowo-kredytowych odgrywają siłą faktu banki państwowe i instytucje emisyjne.

Główne źródło zła leży w tem, że tak bank emisyjny, jak banki państwowe przejęły większość właściwych agend banków prywatnych. Banki prywatne, osłabione przez dewaluację i rozporządzające małym stosunkowo kapitałem, nie zdołały żadną miarą sprostać zapotrzebowaniom kredytu, tak, że głównemi źródłami kredytu stały się: bank emisyjny i banki państwowe.

Gdyby te instytucje kredytu publicznego poprzestały bądźto na regulowaniu przelewu pieniędzy bądź też na pracy w dziedzinie długoterminowego kredytu, ku czemu służą naogół instytucje państwowe, byłaby normalna praca banków prywatnych pozostała niezmieniona. Gdy jednak banki państwowe rozszerzyły swój zakres działania i objęły nim także zwykłe operację bankowe, załatwienia kredytów i finansowania poszczególnych nawet osób, zajęły tem samem poważną część dziedziny, na której dotąd działały banki prywatne. Jeszcze bardziej ścieśnił się ich teren pracy, gdy Bank Polski począł udzielać w coraz to większej ilości kredytów bezpośrednio takim firmom i osobom, które dawniej załatwiały swe potrzeby kredytowe w prywatnych bankach.

2000 bezrobotnych otrzymało pracę.

Warszawa, 16. 2. (AW.) Ministerstwo Skarbu zawiadomiło wczoraj magistrat miasta Warszawy, iż przyznaje miastu pożyczkę w wysokości jednego miljona zł. na cele zatrudnienia bezrobotnych. Pierwszą ratę w wysokości 200 tys. zł. rząd wypłaci jeszcze w bieżącym tygodniu. Pozwoli to zwiększyć ilość zatrudnionych przez miasto bezrobotnych o 1000 osób. Zaznaczyć należy, że magistrat starał się o uzyskanie dwóch miljonów zł. pożyczki.

Warszawa, 16. 2. (AW.) Z Pabianic donoszą, że wczoraj uruchomiono pracę w znanej fabryce bawełnianej Kruszera i Enbera, która od dłuższego czasu była nieczynna. Prace otrzymało 1000 robotników.

Przed-ogólno polskim zjazdem rękodzielników w Poznaniu.

Przy współudziale posłów Holeksy i Mianowskiego oraz senatora Godlewskiego odbył się wczoraj wiec rękodzielniczy, na którym omawiano szereg spraw, związanych z projektem nowej ustawy przemysłowej. Zgromadzeni domagali się bezwzględnego wprowadzenia na terenie całej Rzeczypospolitej samorządu gospodarczego, ustawodawstwa cechowego izb rękodzielniczych oraz izb handlowo-przemysłowych. Zasadniczy referat wygłosił dyrektor izby handlowej dr. Beres.

W dłuższem przemówieniu dyr. izby handl. wskazując na głębsze przyczyny obecnych niedomagań, które spowodowały zupełny upadek wszystkich gałęzi wytwórczości, rękodzieła, bankowości handlu. Do budowania Polski gospodarczej zabrali się ludzie niepowołani i czynniki polityczne rozbite na szereg zwalczających się partyj, którzy w walce o zdobycze dla swoich ugrupowań, stracili ogólno państwowy punkt widzenia. Nie możemy dopuścić, aby teraz powtarzały się dotychczasowe eksperymenty. Obecnie zabieramy się do skupienia wszystkich sfer gospodarczych i wytworzenia w Polsce silnej organizacji stanu średniego, Zachód i południe Polski są już złączone w związku Izb handlowo-przemysłowych i wspólnem zrzeszeniu związkó wprzemysłowych. Wielkie zrzeszenie kupiectwa zgłasza się do współpracy i na 21 bm. zwołany jest do Poznania ogólny zjazd rzemieślników. Dr. Beresz zakończył apelem aby rękodzieło ziemi krakowskiej zgłosiło akces do koncentrakcji stanu średniego i wysłało delegację **na zjazd do Poznania.**

Referat o ustawach socjalnych wygłosił wiceprezes Izby rękodzielniczej, a mianowicie: o ubezpieczeniu robotników od wypadku, o kasach chorych, o ustawie 8-godzinnym dniu pracy, ustawie o urlopach robotniczych i o opłatach na bezrobocie. Referent wykazał rujnujący wpływ tych ustaw na produkcję krajową.

Wiec wczorajszy jest wstępem do obrad, jakie odbędą się na ogólnopolskim zjeździe rękodzielników w Poznaniu, mającym się odbyć w dn. 21 bm.

Cła od wywozu drzewa a tartaki pomorskie.

Przeciągająca się w nieskończoność wojna celna z Niemcami wywołała prawie zupełny zanik wywozu drzewa tartego z Polski do Niemiec. Eksportuje się przeważnie drzewo w stanie okrągłym, jak kloce, dłużyce, kopalniaki i papierówka. Jednocześnie wskutek cięć nadetatowych w lasach kresowych, dokonanych celem walki z kornikiem i sówką-chojnówką — mamy od 2-ch lat znaczną podaż drzewa okrągłego.

Obecnie wytworzył się taki stan, że tartaki pomorskie, pracując dawniej przeważnie na eksport do Niemiec, obecnie stoją, a w najlepszym wypadku pracują na jedną zmianę lub po kilka dni w tygodniu. Tartaki te zaczęły przecierać materjał angielski, gdyż o rynku krajowym — wskutek zaniku ruchu budowlanego nie może być mowy,

W związku z tą sytuacją sfery drzewne liczą się z możliwością rewizji ceł od wywozu drzewa okrągłego liściastego i iglastego, które wynoszą około 10% wartości drzewa (loco wagon stacja załad.) Zdaniem kół fachowych usunięcie tych ceł ułatwiałoby eksport, nie szkodząc nic a nic sprawie zaopatrzenia tartaków w materjał okrągły, którego w r. b. — dzięki cięciom nadetatowym — mamy dosyć.

O ożywienie handlu polsko-rosyjskiego.

A. W. donosi: Po ukonstytuowaniu się zarządu „Polrosu“ z jednej, a „Sowpoltorgu“ z drugiej strony o czem w swoim czasie donosiliśmy, „Polros“ rozpoczął swoją działalność, polegającą na wzajemnej wymianie towarów. W przyszłym tygodniu „Polros“ ma otrzymać od Sowietów pierwsze zamówienie z branży włókienniczej metalowej chemicznej i galanteryjnej. Regulacja odbywa się gotówką, gdyż na razie handel czysto wymienny ma do pokonania szereg trudności. Zaznaczyć należy że w razie gdybyśmy za pewną część naszych wyrobów eksportowanych do Rosji, otrzymywali surowce, **to będziemy sprzedawać je w 80 procent państwom zagranicznym.** Z surowców sowieckich Polskę interesuje jedynie ruda krzyworoska i bawełna zakaspijska. Należy podkreślić że kierownictwo „Polrosu“ czyni wszelkie wysiłki celem jaknajwiększego ożywienia handlu polsko-sowieckiego.

Załamanie się planu gospod. rządu sowietów.

Niepomyślna konjuktura w dziedzinie eksportu zboża rosyjskiego, oraz innych ważniejszych artykułów eksportowych jak n. p. drzewo, wpłynęła na załamanie się w pewnym stopniu ogólnego planu gospodarczego na rok bieżący. Poza niepomyślną sytuacją w dziedzinie handlu zagranicznego, zaznaczyła się wybitnie konkurencja wewnętrzna między trustami, wykazującymi niepomiernie wysoko i różno w poszczególnych trustach koszty produkcji. Zmusiło to rząd sowiecki do znacznego ograniczenia niektórych kredytów, przeznaczonych na cele gospodarcze. Między innemi kredyty na cele budowlane zredukowane zostały z 200 miljonów rub. do 80 mil. Udzielane są przeważnie kredyty na gmachy i domy mieszkalne które mogą się najszybciej amortyzować. W związku z tem przewidywany jest znaczny wzrost ilości bezrobotnych.

Żałobna statystyka.

Grudziądz, dnia 16 lutego.

Gastou Cadaux były prezydent Towarzystwa statystycznego w Paryżu podaje, że Francja na 39.600.000 mieszkańców zmobilizowała w czasie wojny 8.140.000 wojska lądowego, a 215.000 wojska morskiego, z czego padło na polu walki 1.363.000, co stanowi 6 część zmobilizowanych, a 20 część ludności.

W stosunku do strat wielkiej wojny jeden wypadek śmierci lub zaginięcia bez śladu przypada na 28 Francuzów, na 35 Niemców, na 50 Austrjaków, na 66 Anglików, 79 Włochów, na 107 Rosjan i na 2.000 obywateli Stanów Zjednoczonych.

W stosunku do zajęć zawodowych Francuzów przypada na zabitych, zaginionych i inwalidów, rolników 699,210 z ogólnej cyfry 5.608.971, kupców 155.757 z ogólnej 1.727.531, zajętych w przemyśle 274.344 z ogólnej 2.800.652, zajętych w pracach publicznych i budowlach 168.747 z ogólnej 915.686, zajętych w transporcie 60.972 z ogólnej 665.029, zawodów wolnych 40.423 z ogólnej 235.320, funkcjonarjuszy publicznych i prywatnych 21.426 z ogólnej 582.825, właścicieli domów. rentjerów i bez zajęcia 9.493 z ogólnej 291.661, duchownych 2.712 z ogólnej 63.545, wreszcie uczni, dzieci, bez określonego zajecia itd. 80.190 z ogólnej cyfry 5.987.193.

Z powyższego widać, że Francja w tej wojnie poniosła w stosunku do swej ludności największe ofiary w ludziach i wyludniła się, bo wedle spisu ludności w roku 1921 wraz z Alzacją i Lotaryngją liczyła 39.209.000 mieszkańców, podczas gdy z wybuchem wojny miała 39.600.000, bez tych 2 prowincji.

By dać obraz cyfry zabitych Francuzów, przedstawmy sobie. że zabici powstali z grobu i w czwórkach przesuwają się przed naszymi oczyma po 10,500 na godzinę. Aby minął nas ostatni, potrzeba na to sześć dni i sześć nocy. (dr.)

Handel.

— **DRZEWO POLSKIE W ANGLJI.** W handlu drzewem Polski w Anglji nastąpiła w bieżącym sezonie dodatnia zmiana. W ub. roku bardzo znaczną część eksportu wysyłano z Gdańska na konsygnację, a kupcy angielscy tak przyzwyczaili się do otrzymywania drzewa tanio, że odrzucali propozycje zawierania umów c. i. f. Miało to smutne następstwa dla szyprów, z których nieliczni zaledwie zdołali uniknąć upadłości. Z chwilą gdy na rynkach skandyna. zapanowała tendencja mocn., szyprowie mogli eksportować do Anglji z zyskiem, choć różnica cen między drzewem z Polski, a drzewem z Finlandji jest ze względu na jakość nienniknioną. Drzewo polskie ma w tym roku lepszy zbyt. Ceny wahają się od Ł 14—10 do 15 c. i. f. Londyn. Organizacja handlu polskiego polepszyła się ostatnio i importerzy, zawierający umowę mogą liczyć na terminową dostawę towarów.

Przemysł.

BROJEKTOWANE POŁĄCZENIE HUT GORNOŚLĄSKICH. Kattowitzer Bergbau u. Hütten A. G. zamierza związać swe interesy z Hutą Bismarka. Prowadzone w tej sprawie od pewnego czasu pertraktacje są na dobrej drodze. Powodem rozpoczętych pertraktacji jest zarówno ogólny kryzys w przemyśle hutniczym jak i niedostateczna pojemność wewnętrznego rynku polskiego. W razie rozchwiania się rokowań niewykluczonem jest zamknięcie kilku większych hut.

Zastój w porcie gdyńskim.

Gdynia. (AW.) W porcie zupełny zastój i cisza. Roboty stoją kompletnie. Co gorzej, pojawiły się słuchy, że przerwa przeciągnie się do maja. Opinja publiczna musi jaknajostrzej zaprotestować przeciw temu. Port musi być zbudowany nietylko w tym tempie, co dotąd, ale jeszcze prędzej. Jest to bowiem sprawa niesłychanie doniosła i z punktu widzenia interesów gospodarczych i narodowo-politycznych. W roku ub. zwiedziło port nasz szereg wycieczek zagranicznych. To też obecnie wobec szumnych zapowiedzi rządu, prowadzenie robót w szybkiem tempie i bez przerwy jest kwestją honoru narodowego.

Jeśli nawet konsorcjum zawiniło, to stwierdzić należy, że o jego przewinneniach mówi się w Gdyni nie od dziś. Bodaj jeszcze więcej winni są ci, którzy dali konsorcjum za dużą swobodę i „kierownictwo budowy portu“ które niczem nie kierowało, a przedewszystkiem nie chciało, kiedy już kilka miesięcy temu było wiadomo że roboty w terminie nie będą gotowe. Opinja miejscowa domaga się przybycia do Gdyni min. Osieckiego. Roboty muszą ruszyć zaraz, a spory z konsorcjum i dyskusje na temat winy niech idą swoją drogą.

Port w Tczewie.

Zdolność eksportową portu gdańskiego i gdyńskiego mamy doprowadzić w rb. do 520 tys. ton miesięcznie. Tymczasem konjunktury eksportowe na węgiel są nader korzystne, wobec czego należałoby powrócić do dawnej koncepcji Tczewa, jako portu morskiego. Można i to niezwocznie rozpocząć w Tczewie przeładunek węgla z kolei na barki morskie dla wysyłki ich bez dalszego przeładunku do Szwecji lub państw bałtyckich. Robocizna w Tczewie jest w stosunku do Gdańska bardzo tania. Po za węglem mogłyby tą drogą pójść i drzewo, a nawet zboże. Niestety nasze sfery handlowe i żeglugowe trudno skłonić do nowych prób, co się często mści. Byłby to bowiem pierwszy sposób wyzyskiwania gospodarczego tak ważnej arterji komunikacyjnej, jaką jest Wisła.

Sprawy kupieckie.

— **ZE ZWIĄZKU EKSPORTERÓW ŁÓDZKICH.** W sobotę odbyło się w Łodzi bardzo burzliwe zebranie Zw. Eksporterów w sprawie ustalenia jednolitego cennika w dolarach, przy transportach manufakturowych. Wysunięty przez firmę Scheiblera jednolity cennik został odrzucony, a zebranym pozostawiono wolną rękę. W związku z tem zaznaczyła się poważna dezorjentacja i chaos w stosunkach pomiędzy hurtownikami i detalistami.

— Z ZEBRANIA TOWARZYSTWA KUPCÓW SAMODZIELNYCH W TUCHOLI. Dnia 12 bm. odbyło się walne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w obecności 27 członków. Po wyborach marszałka zebrania p. Wawrzynowicza imieniem Zarządu prez. p. Janeczkowski złożył sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym. Towarzystwo odbyło 15 zebrań (w czem jedno w Śliwicach) oraz 2 nadzwyczajne poświęcone sprawie kalkulacji cen oraz brało udział przez swych delegatów w Zjeździe Okrógowym w Chojnicach i na Walnym Zjeździe w Tczewie. Po wyrażeniu podziękowania za prace ustępującemu zarządowi imieniem Komisji Rewizyjnej p. Wawrzynkowski postawił wniosek o udzielenie absolutorium skarbnikowi p. Dahlkemu, co jednogłośnie zebrani uchwalili. Do Zarządu wybrano ponownie p. St. Janeczkowskiego (prezes), p. B. Lamparskiego (wiceprezes), E. Dahlkego (skarbnik), p. R. Wilanta (sekretarz), p. St. Maćkowskiego (zastępcę sekretarza), jako ławników pp. Wawrzynowicza i Urbanowicza i jako rewizorów kasy pp. Gajdę i Szwarckopfa. Następnie przedstawiciel Zarządu Głównego Związku p. dr. Rzepecki omówił sprawę zeznań do podatku dochodowego, zwolnienie od dodatkowego opodatkowania spirytusu, akcje Centrali w sprawie pomocy kredytowej i inne. W dyskusji zabierali głos pp. B. Lamparski, Wieckowski, Wilant, Fr. Lamparski, Dahlke i Gajda, poczem po wyjaśnieniach udzielonych przez p. dr. Rzepeckiego prezes p. Janeczkowski salwował zebranie.

KONTROLA FAKTUR. Wobec zażaleń organizacyj kupieckich na władze administracyjne oraz P. P. Min. Spraw Wewn. zwróciło się do województw z okólnikiem, w którym zaznacza, że władze administracyjne nie orjentowały się należycie, jaki cel miały na względzie postanowienia o obowiązku posiadania faktur. Stwierdzając, że handlujący nie zostali zwolnieni i od obowiązku posiadania faktur Min. Spraw. Wewn. zaznacza jednak, że nie uważa za wskazane żądanie od sprzedawców, zwłaszcza drobnych, przedstawienia faktur w wypadkach, gdy nie zachodzi żadne podejrzenie co do ceny.

Samorząd.

SAMORZĄD POZNANIA. Echo Warszawskie zamieszcza wywiad z prezydentem m. Poznania dr. Ratajskim, który zaznaczył, że budżet m. Poznania stoi całkowicie pod znakiem oszczędności, a jednak jest wyższy niż ub. roku, ponieważ zwiększył się obszar miasta w dwójnasób przez włączenie przedmieść. Nadto miasto przyjęło różne agendy administracyjne państwowe i wzięło na swe barki utrzymanie dróg wojskowych. Gmina licząc się z poważną klęską bezrobocia projektuje wiele robót ziemnych, niezbędnych dla ochrony miasta przed powodzią, dla usunięcia fortyfikacji, uniemożliwiających racjonalną rozbudowę oraz dla utworzenia nowych terenów budowlanych. Z większych prac rozpoczyna się budowę spalarni śmieci, targowicy zwierzęcej i nowej rzeźni, wodociągów oraz budowę domów mieszkalnych. Dla bezrobotnych magistrat uruchomi roboty ziemne i zatrudni tam przypuszczalnie 500 robotników.

Kronika gospodarcza.

— **W SPRAWIE REDUKCJI W MINISTERSTWIE SKARBU.** Jak się dowiadujemy ze źródła zupełnie miarodajnego, planowane redukcje w Centrali Ministerstwa Skarbu będą przeprowadzone — zgodnie z wskazaniami programu oszczędnościowego rządu — w najbliższym czasie. Redukcje te, jak zapewniają miarodajne czynniki, nie będą przeprowadzane mechanicznie, lecz w zgodzie z istnemi potrzebami skarbu z szczególnem uwzględnieniem uzdolnień fachowych urzędników. Obecnie trudno jeszcze określić ilość urzędników którzy podlegać będą redukcji. Sprawę tę ma zlikwidować p. Minister Skarbu na podstawie opinji poszczególnych dyrektorów departamentów.

— **ZŁOTO BANKU POLSKIEGO JEST ZASTAWIONE CELEM SPŁACENIA DŁUGÓW PRYWATNYCH FIRM.** W związku z wiadomością PAT'u. że Bank Polski otrzymał w Anglji kredyt w sumie 1 milj. f. sterl. za które Bank Polski zdeponował w złocie 22 milj. zł. „Haint“ donosi, że powyższa „pożyczka“ nie jest wcale dla nas usługą, i że B. P. był zmuszony tranzakcję tę zawrzeć, a mianowicie: rząd musiał za wszelką cenę otrzymać miljon f. sterl. aby móc zapłacić długi Kooprolnej.

— **EKSCESY W LOKALU URZĘDU POŚREDNICTWA PRACY.** W lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy (Praga Ząbkowska 35) miał miejsce następujący wypadek. Większy tłum bezrobotnych liczący 300—400 osób wywaźył słabe drzwi lokalu i dostał się do wnętrza. Niedopuszczano się większych zniszczeń. Natychmiast przybyła na miejsce policja, na której wezwanie tłum rozszedł się natychmiast. Zaznaczyć należy, że w wymienionym Urzędzie Pracy od pewnego czasu nikt nie został przyjęty do pracy. Władze rządowe starają się zatrudnić tych bezrobotnych, co ma w pewnej części w najbliższych dniach nastąpić.

— **STOSUNKI HANDLOWE POLSKO - WĘGIERSKIE.** Z danych nadchodzących z Izby Handlowej polsko-węgierskiej, wynika, że Węgry liczą w roku bieżącym na wzrost obrotu handlowego z Polską, wobec czego zabiegają usilnie o uzyskanie od rządu polskiego wyjątkowych zezwoleń na eksport szeregu towarów do Polski. W tym celu zakładane są specjalne firmy handlowe, które mają za zadanie pośrednicczenie między Węgrami i Polską. Charakterystycznem jest zjawisko, że finansowe sfery węgierskie gotowe są lokować kapitały swe w handlu węgiersko-polskim o tyle, o ile będą miały możność przeniesienia niektórych warsztatów pracy do Polski.

— **STRATY Z TYTUŁU NOWYCH CEŁ PRZYWOZOWYCH W ANGLJI.** W związku z nowemi stawkami celnemi na artykuły przywożone do Anglji, w szczególności wyroby metalowe, jak to noże, nożyczki, brzytwy, widelce i tp., znaczne straty ponieśli eksporterzy zagraniczni w tej liczbie polscy, gdyż nowa ustawa o t. z. ochronie-przemysłu angielskiego weszła w życie w kilka dni po uchwaleni ich przez parlament. Transporty które były już w drodze do Anglji zostały nagle oclone według znacznie wyższych stawek.

— **MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA I POLSKA.** Europa, która przed wojną w swej całości gospodarczej była olbrzymim zakładem przetwórczym surowców całego świata, stanęła po wojnie wobec poważnie rozbudowanego przemysłu w krajach pozaeuropejskich — Japonji, Kolumbji, Argentyny, Brazylji, Chinach, Indjach, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych. Jest to przemysł włókienniczy, żelazny, budowy okrętów i maszyn, chemiczny itd. Z drugiej strony zmniejsza się zapotrzebowanie węgla kamiennego zarówno z powodu szerszego wykorzystania sił wodnych dla elektryfikacji, jak również przez większe zastosowanie przetworów ropnych do opału oraz racjonalizację samej gospodarki opałowej węglem. Polska dzieli los innych krajów Europy, będąc jednak w gorszem od nich położeniu dla całego szeregu znanych przyczyn. To też zadanie naszych delegatów na tej konferencji będzie niezmiernie odpowiedzialne.

— **SPRAWY POLSKO - TURECKIE.** W min. Przem. i Handlu odbyła się konferencja ze współudziałem zainteresowanych sfer gospodarczych w sprawie bliższego nawiązania stosunków gospodarczych polsko - tureckich, a zwłaszcza w sprawie rozpatrzenia koncesji na utrzymanie składów konsygnacyjnych przy większych stacjach kolei żelaznej Natolijsko-Bagdajskiej, którą Polska uzyskała. W wyniku obrad postanowiono wyłonić komitet organizacyjny Towarzystwa Eksploatacyjnego dla handlu z Turcją, który przedstawi wnioski co do udziału zainteresowanych firm p. Dyr. Gliwicowi.

— **CENTRALA MONTOWAŃ SAMOCHODÓW FORDA w BERLINIE.** Przed paru dniami przybyło do berlińskiego portu 1000 ton części składowych automobili Forda. Transport ten pozostaje w związku z wymianą i uzupełnieniem części samochodów Forda, znajdujących się w Niemczech. Dla montażu automobili niemiecka Ford Motor Co zamierza wybudować w Berlinie specjalne warsztaty. Wpłynie to znacznie na obniżenie cen automobilów jak i na wzmożenie używalności tych wozów.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 15 lutego 1926 r.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	7.35 – 7.32½	7,35	7.30

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	7.30
Floreny holenderskie	293,91
Franki belgijskie	33,42
Franki francuskie	26.93
Franki szwajcarskie	140.85
Funty angielskie	35 36
Korony austrjackie	103,19
Korony czeskie	21,71

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 16. 2. A. W. godz. 11.30. Dolar w obrotach międzybankowych **7.35 zł.**; w obrotach prywatnych **7.42 zł.** Tendencja słaba.

Gdańsk, 16. 2. A. W. godz. 13-ta. Za 100 zł. loco Gdańsk płacono 70.94 guld., przekaz na Warszawę 70,84 guld.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

G d a ń s k, 15. 2. (U.). Notowań giełdy zbożowej urzędowej nie było.

G d a ń s k, 15. 2. Dowóz zboża do Gdańska: pszenicy 30, żyta 285, jęczmienia 275, owsa 265 grochów 160, ospa i makuch 30, nasion 15 tonn.

G d a ń s k, 15. 2. Pszenica 123—130, biała i czerwona 13.25—13.35, żyto 118—8 15, jęczmień pastewny 8—8.25, — browarowy 8.50—9.00, owies 8.00—8.50, groch drobny 10—10.50, — Victoria 12.50—15.50, ospa żytnia 5.25—5,50. — pszenna 6.50—7.00, bób 10.25—10.50, żyty 60% 27, pszenica „000“ z 25% domieszką mąki zagranicznej 48.50 — „000“ nowa krajowa 3.

P o z n a ń, 15. 2. Urz. not. za 100 kg. fr. stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa Żyto 18 25—20 25, pszenica 32,50—34.50, jęczmień zwykły 19 — 20, — brow. wyb. 21 — 23. owies 19.25 — 20.25, mąka żytnia 65% 32.75—33.75, — 70% 31.25 — 32.25, — pszenna 55% 52 — 55, ospa żytnia 13.25—14.25, — pszenna 15—16, seradela 21—24, groch polny 28—29, — victoria 35—39, łubin żółty 16—18, — niebieski 13—15, płatki ziemn. 13 — 14, wytłoki buracz. susz 9—10. Tendencja spokojna.

ŚLEDZIE.

Gdańsk, 13. II. W ub. tygodniu, zawinęły do tutejszego portu następujące statki ze śledziami: „Sensa I“ i „Elsa“ z Lowestoft z ładunkiem 9,300 beczek śledzi; „Wawel“ z Norwegji 895 beczek. Większa część tego ładunku zaraz wyekspedjowaną była do Polski. Nastrój na rynku angielskim w dalszym ciągu — mocny, przy cenach utrzymanych. Należy przypuszczać, że gatunki „Yarmoth“ w najbliższym czasie będą wyczerpane. Tegoroczny eksport śledzi szwedzkich był bardzo ograniczony. Towar należał przeważnie do gatunków gorszych, wzgl. miernych. Połowy gat. „Sloe“ w Norwegji już zakończone. Solonych śledzi „Vaar“ na rynku b. mało, — wobec silnego popytu na świeże. Holandja, z powodu pomyślnych i dużych obrotów, zapasy własnego połowu wyczerpała. Ceny zwyżkują. Rynek Gdański pozostaje w dalszym ciągu bez zmiany, mocnym. Największym popytem cieszyły się Yarmouthy. Gatunki przednie wobec małej różnicy w cenie w stosunku do gorszych, znajdują obecnie większe zainteresowanie. Dzisiaj notowano: Yarmouth prima Matfulls 56—57 sh, takież Matties 51—52 sh, Yarmouth prima II Matfulls 55 sh, takież Matties 47 sh, Yarmouth gatunki zwyczajne Matfulls 54 Matties 46—47, Crownmatties 54, takież Matfulls 68, Crownlargespents 39, szkockie Matfulls, stosownie do gatunku 64—66, szkockie Matties 54; norw. 1925 „Vaar“ 4/500— 17 sh, 5/600 19 sh, 6/700 20 sh. Ceny przy ładunkach wag. o 1 sh taniej. W ½ beczkach 3—4 sh. drożej. Wszystko franko wagon Gdańsk (lub fob).

Z ruchu Chrześć. Zjedn. Zawodowego w Grudziądzu.

Dnia 4-go lutego br. odbyła się w Sekretarjacie Ch. Z. Z. Rynek 15, konferencja zarządów i mężów zaufania Ch. Z. Z. filji grudziądzkich (7 filji). Plan pracy na rok 1926 przedłożył kol. Nowak, sekr. wojew., omówiwszy sprawy organizacyjne, zarobkowe, oświatowe i inne. W dyskusji nad referatem przemawiali nieomal wszyscy zebrani akceptując wywody referenta. W wolnych głosach uchwalono, by konferencje zarządów filji odbywały się regularnie co 14 dni z tem, by na każdej konferencji na porządku obrad stał jaki aktualny referat. Po 3 i pół godz. obradach posiedzenie solwował kol. prezes Pokorski.

We wtorek, dnia 9-go lutego br. w sekretarjacie Ch. Z. Z o godzinie 18-tej odbyło się walne zebranie filji techn. zakł. miejskich Ch. Z. Z. Referat o położeniu robotnika zatrudnionego w zakładach miejskich oraz o programie pracy na najbliższą przyszłość wygłosił sekr. wojew. kol. Nowak. Sprawozdanie z działalności filji zdawali poszczególni członkowie zarządu, któremu po przeprowadzonej dyskusji udzielono pokwitowania. Do Zarządu na rok 1926 wybrani zostali nast. kol. Karaszewski prezes, Brzeski wiceprezes, Kujawski skarbnik, Kolanowski sekretarz, Wesołowski, Sadowski i Majewski mężowie zaufania. Po omówieniu jeszcze kilku ważnych spraw w wolnych głosach kol. przewodniczący posiedzenie zamknął.

Mesięczne zebranie filji wojskowej Ch. Z. Z. odbyło się w środę. dnia 10-go lutego br. o godzinie 18-tej w Sekretarjacie Ch. Z. Z., Rynek 15. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania kol. Nowak omówił wszelkie zabiegi Sekretarjatu Ch. Z. Z. w sprawie zapobieżenia redukcji pracowników wojskowych oraz sprawy wprowadzenia 6 godzin. dnia pracy przez D. O. K. VIII. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono prawie wszystkiemi głosami domagać się w jaknajkrótszym czasie wprowadzenia 8 godz. dnia pracy. Uchwałę wykonuje Sekretarjat. Po omówieniu jeszcze innych spraw kol. prezes Kruk solwował posiedzenie, które trwało 2 godziny.

W czwartek, dnia 11-go bm. odbyło się walne zebranie filji miejskiej (tabory i budownictwo) Ch. Z. Z. Sprawozdanie z całorocznej działalności filji zdawał kolejno prezes wraz z jego kolegami. Aktualny referat o potrzebie organizowania się w Zw. Zawodowych w ogólności, a w szczególności pod sztandarem Ch. Z. Z. wygłosił kol. Nowak. Na rok 1926-ty przez aklamację wybrany został dotychczasowy zarząd z swym ruchliwym prezesem kol. Nadolskim na czele.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ, wtorek, 16 lutego 1926 r.

KALENDARZ: Wtorek 16-go lutego Juljanny p.
Środa 17-go POPIELEC.
Wschód słońca 7 16 zachód 17 13
Wschód księżyca 9 20 zachód 22 37

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU.** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś we wtorek po raz czwarty komedja obyczajowa Józefa Rączkowskiego w 4 aktach p. t. „POLITYKA I MIŁOŚĆ" w koncertowym wykonaniu całego zespołu z p. Szafrańskim i Chmurkowskim w głównych rolach, sztuka budzi kolosalną wesołość.

W środę po raz piąty „POLITYKA I MIŁOŚĆ".

W czwartek gościnny występ warszawskiej operetki z Lucyną Messal i Józefem Redo, na którym odegraną zostanie 3-aktowa operetka Ernesta Marischki p. t. „ORŁOW".

W piątek po raz drugi operetka Ernesta Marischki p. t. „ORŁOW" z p. Lucyną Messal i Józefem Redo.

*

—** **PODZIĘKOWANIE.** Komitet Rodzicielski przy IV. drużynie harcerskiej, który urządzał w dniu 14 lutego zebranie towarzyskie w sali hotelu „Pod Złotym Lwem" składa jaknajserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy przez łaskawe przybycie dali dowód pamięci o naszej młodzieży, łaskawym paniom za obfite zasilenie bufetu i WP. prof. Bigo, P. J. Boberskiemu, P. Elertowiczowej, artystce teatru miejskiego, P. Klaremu, P. Inż. Święcickiemu, za uświetnienie wieczorku swemi artystycznemi produkcjami. Równocześnie dziękujemy Przew. Ks. Dziekanowi Dembkowi za przysłanie 5 zł. a P. Dr. Frendlowi 2 zł. na cele obozu.

Za KOMITET: Nelly Niemcowa i Janina Jastrzębska, Opiekunki drużyny, Pułk. Saxl.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Zaszczytnie znany w mieście naszem malarz p. prof. Wacław Szczeblewski, ofiarował obraz na loterję VI grudziądzkiej drużyny „Wilcząt". Składam tą drogą hojnemu ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

Helena Kunertowa, opiekunka VI. drużyny.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Związku Pracowników Umysłowych Bezrobotnych w Grudziądzu składa najserdeczniejsze podziękowanie łaskawym ofiarodawcom za dary złożone w redakcji „Głosu Pomorskiego", a mianowicie: N. N. 40 zł., Stowarzyszeniu Urzędników Skarbowych 78 zł., Korpusowi Oficerskiemu 16 p. a. p. 100 zł., Bankowi Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Grudziądzu 100 zł. Razem 318 zł. N. N. 6 ctr. ziemniaków.

Zarząd: **Kwiatkowski,** prezes.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Krzyża, otrzymała dla biednych od tow. Czeladzi Rzeźnickiej 35 złotych jako część dochodu z jego zabawy, 10 zł. od p. Piątkowskiego, 10 złotych zebrane przez p. Pokrywkę. Ofiarodawcom a szczególnie przewodniczącemu towarzystwa p. Pokrywce, składamy w imieniu biednych najszczersze podziękowanie.

Zarząd.

—** **POKWITOWANIE.** Zamiast biletu na akademję ku uczczeniu ks. St. Staszica, złożyła p. Kunertowa 2 zł. na bibljotekę Towarzystwa Czytelni dla Kobiet. Szanownej ofiarodawczyni serdecznie dziękuje.

Za Zarząd: **H. Kruszonowa,** przewodnicząca.

—** **OGÓLNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH BEZROBOTNYCH** odbędzie się w piątek, dnia 19 lutego br. o godz. 1-szej popołudniu w Sekretarjacie Związku przy ulicy Groblowej nr. 36/38 I ptr. „Nowy Świat". O łaskawe przybycie wszystkich zarejestrowanych członków prosi

Zarząd.

—** **OFIARY NA ŚNIADANIA DLA BIEDNYCH DZIECI.** Klasa II gimnazjum żeńskiego, złożyła w redakcji „Głosu Pomorskiego" 20 złotych, na śniadanie dla biednych dzieci.

—** **NA ŚNIADANIE DLA GŁODNYCH DZIECI.** Za pośrednictwem Dyrekcji państwowego gimnazjum klasycznego, złożyli na śniadanie dla ubogich dzieci szkolnych uczniowie: Karolewicz Leonard 2.50 zł., Kowalski Bogdan 2.50 zł., Szczygieł Jan 2.50 zł., Lange Heliador 2.50 zł., Bachorski Bernard 2.50 zł., Jarzyński Konrad 2.50 zł., Grabowski Konrad 2.50 zł., klasa I-c 0.68 zł., klasa II-b 3.20 zł. — razem **21.38 zł.**

—** **SPRAWOZDANIE Z HERBATKI N. O. K. W WIELKOPOLANCE,** urządzanej na śniadanie dla dzieci bezrobotnych w szkołach powszechnych w dniu 7 lutego br.: Dochód wyniósł 271 zł. 20 gr., rozchód 41 zł. 15 gr. Czysty dochód 230 zł. 5 gr.

Komitet pań gospodyń „Herbatki" dziękuje serdecznie za mojem pośrednictwem — pani Paszotowej z Plemiąt za hojny dar, tj. 4 ft. masła i 15 ft. cukru, p. Kowalczykowi za ofiarowanie 20 zł., a wszystkim szan. zaproszonym — za liczny udział w zabawie.

Pieniądze zostały przekazane Komitetowi Obywatelskiemu pomocy dla bezrobotnych.

K. Piotrowska, przewodnicząca N. O. K.

—** **GIMNAZJUM KLASYCZNE.** Godziny przyjęć członków Grona Nauczycielskiego w sprawach szkolnych. (Uzupełnienie). P. Burczyk czwartek 11.30—12,30; p. Bykowska czwartek 11,30—12,30; p. Dąbrowski wtorek 8.45—9,30; p. Różański środa 11,45—12,30.

Ogniste strzały.

Pan prezydent Włodek pomaga nam w Ognistych strzałach. — Panowie wojskowi miejcie się na baczności.

Grudziądz, 16 lutego.

(84.) Wprawdzie nie trafiona strzałą ognistą przez nikogo, poczuwam się do obowiązku złożenia choć małego datku 1 zł. na rzecz biednych dzieci bezrobotonych i kieruję strzałę ognistą w kędziorki kandydata na „bakałarza" p. **Franciszka Konarkowskiego** (Pańska 11), w bujną czuprynę sympatycznego p. **Mieczysława Kaubego** (Kino „Apollo"), w pustą kieszeń studenta p. **Marjana Iżyńca** (gimnazjum klasyczne) i w nosek miłej p. **Heli Lubińskiej** (ul. Nadgórna 48). — **Anna Maleszkówna.**

(85.) W miłym ukłonie podejmuję nielitościwie we mnie rzuconą strzałę prof. **Szczeblewskiego** i składam na głodne dzieci 5 złotych. — **Józef Włodek.**

(86.) Trafiony ognistą strzałą przez p. **Zofię Piotrowską,** daję 2.— zł. na biedne dzieci bezrobotnych i kieruję pocisk ognisty w znanego z dobroczynności p. **Marjana Pankowskiego** (ul. Rzezalniana), właściciela składu węgla i przedsiębiorstwa furmanek, w pełną dobroci kieszeń p. **Michała Konarkowskiego** (ul. Pańska), w szlachetne serce p. **Szweczkowej** (ul. ks. Budkiewicza) i w gruby portfel p. **Wojciecha Borlika,** restauracja „Dwór Artusa" (ul. Mickiewicza) oraz w gorące serduszko „wesołej wdówki" p. **Marji Skworzowej** (ul. Mickiewicza). — **Agnieszka Kunzowa.**

(87.) Odrzucam sympatyczną strzałkę **Marylki Barczówny** w stronę pp. **Dobeckiej** (II klasa), **Aldony Niemiecówny, Miecia Ciurli, Miecia Dewińskiego, Zdzisia Starosteckiego, Zdzisia Kulpińskiego** i p. **Józefa Kasprzyka.** Załączam 1.— zł. na głodne dzieci. — **Sławek Hencel.**

(88.) Ugodzona strzałą ognistą p. red. **Kunerta,** odrzucam ją w pp. pułkownika **Przeździeckiego,** majora **Mazerata,** ppuł. gen. szt. **Lekki,** kap. **Malca,** rotm. **Mitraszewskiego** i **Anielę Schreyerówną,** składając na głodne dzieci 1.50 zł. — **Władysława Pawłowska.**

Neurastenik popełnia wstrząsające zabójstwo.

Krwawe zajście w gmachu komendy obozu warownego w Krakowie.

Kraków. Późnym wieczorem w rozegrała się w gmachu komendy obozu warowego przy Pl. Magdaleny tragiczna scena, w której z ręki swego kolegi sierżanta Bolesława Węgrzyna, padł ugodzony w serce kulą rewolwerową sierżant 2 p. lotniczego Ignacy Augustyn.

Węgrzyn przebył niedawno chorobę nerwową i przed niedługim czasem opuścił szpital. Powróciwszy w sobotę wieczorem z restauracji, zwrócił się do Augustyna, by poszedł zaraz po śledzia, w przeciwnym razie go zastrzeli. Augustyn na słowa te nie zareagował, uważając je za żart. Po krótkiej wymianie słów Węgrzyn schwycił za brauning, dał strzał, którym ugodzony w serce Augustyn. padł trupem na miejscu.

Zajście wywołało duże wrażenie na znajdujących się w gmachu Komeudy oficerach i żołnierzach. Przybyła na miejsce zbrodni wojskowa komisja sądowa — Węgrzyna aresztowała i osadziła w więzieniu śledczem. Zwłoki zaś sierżanta ś. p. Augustyna przewiezione zostały trupiarką do szpitala załogi.

Posucha — przyczyna głodu.

Sprawozdanie międzynarodowego komitetu pomocy Chinom.

Londyn, (A. W.). Przebywający w Pekinie międzynarodowy komitet pomocy Chinom, opublikował sprawozdanie, w którem omawia klęskę głodową, jaka nawiedziła środkowe Chiny. — Główną przyczyną głodu jest posucha, która objęła 7 środkowych prowincyj Chin. Położenie w prowincjach północnych jest nieco lepsze. Jednak i te okolice, a zwłaszcza okręg pekiński, nie podniosły się jeszcze od czasu olbrzymiej **powodzi w r. 1924.**

—* **ROZPRAWA SĄDOWA O MORDERSTWO.** Dziś o godzinie 11-tej rano. rozpoczęła się w tutejszym sądzie okręgowym rozprawa przeciwko niejakiej Marcie Ankierskiej z Gawłowic, powiat grudziądzki, oskarżonej o współmorderstwo żony Franciszka Zgody, który został w tej samej sprawie zasądzony na karę śmierci w dniu 9 października ub. roku. Przewodniczy dyr. Łachecki, oskarża prokurator Meisel, broni mecenas Wroniecki. Rozprawa skończy się prawdopodobnie wieczorem.

—** **SKUTKI PIJAŃSTWA.** Poniżej zamieszczamy opis nieszczęśliwego wypadku, jaki zdarzył się wczoraj wieczorem na ulicy Mickiewicza, a którego powodem było pijaństwo. Oto niejaki Sobolewski Bolesław, robotnik, idąc niepewnym krokiem przez ulicę, potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że rozciął sobie bardzo poważnie głowę o kant chodnika. Pierwszej pomocy udzielił mu komisarjat policyjny, poczem — ponieważ rana bardzo krwawiła, a Sobolewski stracił szybko przytomność — odwieziono go do szpitala miejskiego.

—** **Z KRONIKI WŁAMAŃ I KRADZIEŻY.** Kolejarz Franciszek Reszke, zamieszkały przy ulicy Chełmińskiej 56, doniósł policji o popełnionej u niego przed kilku dniami kradzieży węgla z piwnicy. Energiczne dochodzenia policji, uwieńczone zostały wczoraj pomyślnym skutkiem. Oto przytrzymano niejakiego Strehlau'a Fryca, zamieszkałego w tym samym domu, który kradzież popełnił.

—** **ARESZTOWANIA I DONIESIENIA.** Policja przytrzymała wczoraj 1 osobę za kradzież kieszonkową, popełnioną na ulicy i 1 za pijaństwo i urządzanie awantur po mieście. Doniesień o przekroczeniu drobnych przepisów policyjno - administracyjnych spisano 4.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze,** zawiadamia, iż rekolekcje trzyduiowe dla członkiń wszystkich trzech Konferencji grudziądzkich rozpoczną się we wtorek, dnia 23 bm. o godzinie 8-mej rano, a odprawiać się będą jak po inne lata w kaplicy Sióstr Elżbietanek przy ulicy Rybackiej. Panie, chcące brać udział w rekolekcjach, zechcą się zgłosić po legitymacje do poszczególnych skarbniczek, mianowicie: Konf. przy Farze do p. Brendlowej, Rynek 9, Konferencja przy kościele św. Krzyża do p. Jordanowej, Chełmińska 7 a Konf. w Małem Tarpnie do p. Loewenau, Lipowa 102. (5771)

Za Zarząd: (—) **Wł. Borowska,** sekretarka.

—(rt) **Lekcja Tow. Śpiew. „Lutnia"** nie odbędzie się. Przyszła lekcja będzie ogłoszona. (5780) **Zarząd.**

—(rt) **Miesięczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych Koło Grudziądz** odbędzie się dnia 17-go lutego br. o godzinie 6-ej wieczorem na sali Bazaru, ul. Moniuszki. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków jest pożądane. (5782) **Zarząd.**

—(rt) **Następne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rz. P. Koła Grudziądz** odbędzie się w czwartek dnia 18-go lutego br. o godz. 7,30 wieczorem w lokalu p. Zielińskiego przy ulicy Długiej 16. Udział wszystkich członków jest konieczny. Goście sympatycy są mile widziani. O punktualne przybycie uprasza się. **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (Z kroniki towarzyskiej).** Dnia 8 **bm.** odbył się ślub w tutejszym kościele parafjalnym, **pomiędzy p** Romanem Arciszewskim z Nowego Miasta i p. **Heleną Biernacką** z Łasina. Aktu ślubnego dokonał na życzenie **młodej** pary dawniejszy wikarjusz łasiński, ks. Wałdoch, **obecnie** proboszcz w Działdowie. Podczas ceremonji kościelnej odśpiewał chór Tow. Św. Cecylji „Veni Creator", które to towarzystwo zorganizował obecny ks. administrator Szarafiński. W gronie rodzinnem podczas obiadu podkreślił w pięknych słowach ks. wik. Wałdoch znaczenie ślubu i pożycie małżeńskie. Oprócz duchowieństwa, krewnych i znajomych zaszczycił młodą parę swą obecnością, nasz burmistrz p. Tomczyński wraz z żoną, który także w międzyczasie wypowiedział mowę w serdecznych słowach na cześć młodej pary i jej rodziców. Okazano życzliwość ze strony obywatelstwa, co dowodzi nadesłanie 48 telegramów z życzeniami staropolskiemi dla nowożeńców. „Młodej Parze Szczęść Boże!"

Obecny.

Z całej Polski.

—* **KRAKÓW. (Zasądzenie zbrodniarza).** W krakowskim sądzie okręgowym karnym toczyła się w środę rozprawa przeciw 17-letniemu Jędrzejowi Kolatowi o zbrodnię zabójstwa, dokonaną w listopadzie r. ub. na Stanisławie Duljanie we wsi Radłowie. Oskarżony w czasie sprzeczki pchnął Duljana nożem tak, że ten w kilka dni później zmarł. Trybunał zasądził Kolata na półtora roku ciężkiego więzienia.

—* **KRAKÓW. (Ofiarność profesorów).** Do późnego wieczoru trwała w sobotę konferencja wydziału lekarskiego U. J. w sprawie wstrzymania zamknięcia klinik uniwersyteckich. Profesorowie pod przewodnictwem dziekana dra Marchlewskiego uchwalili pokryć niedobór z własnych funduszów, zaś dalszą egzystencję klinik oprzeć na pobieranych od chorych taksach za leczenie. Zrozumiałą jest rzeczą, że ofiarność prof. nie może trwać długo i że rząd powin. dla dobra nauki wyasygnować jaknajprędzej normalne kredyty, potrzebne dla prowadzenia klinik.

(Połączenie autobusowe). Dyrekcja tramwajów miejskich uruchomiła od poniedziałku 15 bm. linję autobusową między ul. Topolową, dokąd dociera tramwaj, a cmentarzem Rakowickim.

—* **LWÓW. (Prasa ruska o ustawie językowej w Czechosłowacji).** W szeregu artykułów omawia „Diło" niedawno wydane przez rząd czeski rozporządzenie wykonawcze do ustaw językowych. Przeprowadzenie ich dowodzi, dekadencji demokracji, przekreślenia demokratycznych zasad równouprawnienia, co więcej nawet dekadencji myśli politycznej Czechosłowacji, która do niedawna była klasyczną krainą demokracji europejskiej i głosicielem wielkich haseł demokratycznych.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

Kino Orzeł

Początek o g. 6 i 8 ej

W czwartek, piątek i sobotę o godz. 4-ej **Wielkie przedstaw. dla dzieci i młodz. szkolnej.**

Tylko 2 dni! Od wtorku do środy włącznie **Tylko 2 dni!**

Wielka sensacja!

Podróż Amundsena do bieguna północnego

wspaniałe arcydzieło w 6 akt. ze złotej wytwórni „Nordisk"

Nadprogram wesoła farsa pod tytułem:

»Safanduła« i »Z Całego Świata«

Razem 12 aktów! (5783 Razem 12 aktów!

Wywołanie!

Pan Jan Urbański i żona jego Joanna Urbańska z Linowa powiat Grudziądz wystąpili z wnioskiem, by unieważnić list hipoteczny dotycz. hipoteki zapisanej w księdze gruntowej Linowo karta 57 oddział III. nr. 2 w wysokości 2024,40 mk. na rzecz rodzeństwa: Hermana Ednarda, Gustawa, Adolfa Emila, Berty Emmy Strehlke, który to list hipoteczny zaginął. Wzywa się posiadaczy wspomnianego doknmentu, aby najpóźniej w terminie wywoławczym, wyznaczonym przed podpisanym niżej Sądem na dzień 5 lipca 1926 r. o godz. 10 przed południem pokój nr. 8 prawa swoje zgłosili i doknment przedłożyli, pod rygorem uznania dokumentu za nieważny.

Grudziądz, dnia 5 lutego 1926 r. (5777

Sąd Powiatowy.

Uchwała!

W sprawie konkursowej firmy Dom Wysyłkowy Mydła „Heimchen" właśc. Otton Mallon w Grudziądzu ul. Pańska 25 mianuje się zarządcą masy konkursowej w miejsce zmarłego zarządcy ś. p. adwokata Grudzieńskiego, p. Stefana Fredyka z Grudziądza ul. Lipowa 31. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca ma pozostać, i ewtl. celem wyboru nowego zarządcy wyznacza się termin na dzień 10 marca 1926 r. o godz. 11 przed południ. w niżej oznaczonym Sądzie powiatowym pokój nr. 3. (5778

Grudziądz, dnia 9 lutego 1926 r.

Sąd Powiatowy.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku firmy „Femina" interes kapeluszy i futer, właściciel Władysław Baliński i Ludwika Fiszel z Grudziądza, wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 15. I. 1926 roku o godz. 2 popoł. postępowanie upadłościowe, ponieważ dłużnik Baliński, jak to sam przyznał, jest niewypłacalny, jak również stwierdziła to sekwestratorka firmy przedstawieniem bilansu i sprawozdania.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. adwokata Dr. Kalickiego w Grudziądzu.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 8. 3. 1926 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 12 lutego 1926 r. o godz. 10 przed poł., — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 16 marca 1926 r. o godz. 12 w poł.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cośkolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 8 marca 1926 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Grudziądz, dnia 15 stycznia 1926 r. [5779

Sąd Powiatowy.

Nasiona warzywa i kwiatów

ostatniego zbioru pierwszorzędnych hodowców zagranicznych nadeszły. **Cennik bezpłatnie!!**

5669 **Tomasz French**

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1896 Tel. 421

GRUDZIĄDZ, ul. Jós. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

5614

Odpadki szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

W piątek, dnia 19 lutego br., odbędzie się w **GRUDZIĄDZU**

Jarmark na bydło i konie

Grudziądz, dnia 16 lutego 1926 r.

5784 **Magistrat m. Grudziądza**

Z kapitałem 20—30.000 zł

poszukuje solidne przedsiębiorstwo w Poznaniu cichego lub jawnego wspólnika. Warunki współdziałania do omówienia.

Oferty do „PAR", Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 11 pod nr. 7.11. (5775

Kupuję



konie na rzeź

i płacę najwyższe ceny dzienne

H. Preuss, Bydgoszcz

fabryka mąki mięsnej

ulica Sieradzka 18 - Tel. 434

Uwadze Pań

poleca się szykowna pracownia sukien damskich

ul. Długa 8 I piętro **Danuta** ul. Długa 8 I piętro

Ceny b. przystępne, wykonanie solidne.

KURSA NAUKOWE »WIEDZA«

pod osobistem kierow. Prof. Bogusława Butrymowicza

Kraków, ul. Studencka L. 14.

Przyjmują wpisy na drugie półrocze szkolne 1925/26.

KURSA OBEJMUJĄ:

1. **Kursa maturyczne:** gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2 letnie.
2. Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas.
3. Kurs seminarjum nauczycielskiego jednoroczny i dwuletni.
4. Kurs szkoły handlowej jednoroczny i półroczny.
5. Analogiczne kursa pisemne wszystkich typów zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na Kursach „WIEDZA" udzielają nauk tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (Ów).

Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent.

Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. 5619

NASIENIE BURAKÓW!



Specjalność! 5760

hoduję od r. 1871 jakoto:

Żółte Eckendorfskie,
Czerwone Eckendorfskie,
Białe z zieloną główką,
Złotożółte, Loberichskie,
Siew marchwi olbrzymiej

Wiechmann, Radzyn Dom. (Pom.)

Sprzedaże

Sprzedam zaraz ostrego pokojowego **PSA** (rasa wilk) ul. Trzeciego Maja nr. 39/40, III p. prawo.

Bloki kasowe różnych wielkości własnego wyrobu poleca najtaniej **Wład. KULERSKI** ulica Pańska 19

Posady

Kołodziej z uczniem lub bez poszukuje od 1 kwietnia rb. miejsca na majątku. Łask. zgłoszenia uprasza Piątkowski, Annowo, poczta Gruta, pow. Grudziądz.

Pracownik fryzjerski poszukiwany ul. Szkolna 19. Fryzjer

Panna intel., znająca dobrze gospodarstwo wiejskie, poszukuje posady jako wyręczycielka pani lub najchętniej u samotnego pana jako gospodyni. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 6117pm

Dziewczynę lub starszą KOBIETĘ do dzieci i prac domowych poszukuje ul. Pietruszkowa 27, I p. lewo między godz. 5—7.

Poszuk. się dzielnej **służącej** Zgłosz. Mickiewicza 6, II

Samodzielna dochodząca kucharka

najchętniej Małopolanka potrzebna zaraz do większego domu w Grudziądzu. Gdzie? wskaże Głos Pomorski nr. 5781

Kupno

Każdą ilość butelek kupuje i odbiera **Jaskulski, Koszarowa 29**

Kupię brylantowy pierścień z prywatnych rąk. Of. do Głosu Pom. nr. 5776

Mieszkania

2 pokoje front. umebl. z balkonem, w śródmieściu do wynajęcia (światło elektr.) Informacji udzieli administr. Głosu Pomorskiego nr. 1667

Zupełnie odnowiony **pokój, pokoik i kuchnia** do odnaj. Zgł. do Głosu P. nr. 6108pm

Poszukuje 2-3 pokoi z kuchnią od właściciela domu. Czynsz płacę z góry. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 6123pm

Poszukuję 2 lub 1 większego solidnie umeblow. **pokoju** w śródm. dla 2 intel. panów. Zgł. do Głosu Pom. nr. 6119pm

Pokój umeblowany z całodziennem utrzym. lub obiadami natychm. do wynaj. Mickiewicza 16, I

4 pokoje biurowe w dobrym punkcie natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia piśmienne do „PAR" Grudziądz, ul. Toruńska 4, pod nr. 1500

1 lub 2 pokoje umeblow. n. używ. kuchni lub bez do wyn. Wybickiego 47, II

Ożenki

Kawaler lat 37, posiad. w Niemczech 300 morgowe gosp., poszukuje znajom. pań w wieku od 27—35 lat z odpow. majątkiem w celu matrym. Pośr. krewnych mile widziane. Sprawę traktuje się serjo. Zgł. do Głosu Pom. nr. 6124pm

Zguby

Dnia 18 ubm. **zaginął** mi **portfel**, w którym znajdowały się: papiery wojskowe, karta urlop., dokument podróży na nazwisko kaprala podchorążego Henryka Rosenfeld w Zielnowie. Uprasza się o zwrot.

Wykaz osobisty, wystaw. przez Wójtostwo Nowawieś na nazwisko Klara Malke z M. Tarpna zaginął. Znalazcę upr. się o oddanie go właścicielce.

Różne

MAMKI zdrowej i młodej, polki **poszukuję natychm.** Zgłosz. w klinice Dr. Kleina, Ogrodowa 19, pokój 3

Stemple-Druki gust. spiesznie **Wł. Kulerski** Grudziądz, Pańska 19 Księgarnia Materjały piśmienne

Baczność! **Fotografje paszportowe** w pół godzinie 5615 **Zakład fotograficzny,** 3-go Maja 10.

Wielkopolanka

z powodu przejęcia przez pana **Władysława Przybyłowicza** jest w dniu dzisiejszym **zamknięta.**

Dziękuję Szan. Obywatelstwu tak miejscowemu jak i okolicznemu za okazane mi długotrwałe i szczere zaufanie, proszę uprzejmie takowem darzyć i mego następcę.

Z głębokim szacunkiem

ST. KOWALCZYK

5785

FABRYKA POŃCZOCH

LUCJAN STETKIEWICZ

Grudziądz, Groblowa (Pl. Kąpielowy) Telefon nr. 284

poleca swoje wyroby znane z trwałości i przystępnych cen oraz podaje do wiadomości, że **sprzedaż detaliczna** pończoch jest również w **MAGAZYNIE**

»SPORT« GRUDZIĄDZ Pl. 23 Stycznia 28

5723

Miłe, zajmujące i pożyteczne KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej **1,75 złp.** (przesyłka polecona 60 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego **1,75 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali **1,50 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla **0,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi **0,75 „** (przesyłka polecona 38 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych **1,50 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
7. **Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej **2,00 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
8. **Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji **1,00 „** (przesyłka polecona 38 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29